



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, 8 MAJA 1948 ROKU

Nr. 126 (1054)

Fala oburzenia ogarnia świat

na wieść o masowym traceniu demokratów greckich w Atenach

Cyniczne oświadczenie zbrodniarzy

ATENY (RAP). Agencja rządu ateńskiego podaje dzisiaj komunikat greckiego ministra Porządku Wewnętrznego Constantina, który ma być „zaprzeczeniem” pogłosek „jakoby masowe egzekucje więźniów greckich były aktem odwetu za zabójstwo ministra Sprawiedliwości Ladasa”. W tym „zaprzeczeniu” rząd ateński jednak oświadcza, że postanowiono jednak wykonać 500 wyroków śmierci na patriotach greckich, znajdujących się już od dłuższego czasu w więzieniach. Komunikat rządowy potwierdza, że z tych 500 wyroków wykonano w ciągu ostatnich dni 200 i że „pozostaje jeszcze do wykonania” 300 egzekucji.

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS, terror w Grecji wzrasta się z każdym dniem. W dniu wczorajszym rozstrzelano znowu 54 osoby, w tej liczbie 8 kobiet. W ten sposób w ciągu trzech ostatnich dni rząd ateński dokonał egzekucji 217 osób.

Większość rozstrzelanych stanowią aktywni uczestnicy ruchu oporu z okresu okupacji niemieckiej.

RZYM (PAP) — W odpowiedzi na wiadomości o wzmagającym się terrorze rządu ateńskiego, robotnicy największych ośrodków przemysłowych Włoch uchwalają rezolucje, w których protestują przeciwko nowym bestialstwom reakcji greckiej.

Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym wyraża głębokie oburzenie z powodu masowych egzekucji patriotów greckich, walczących o wolność i demokrację. Morderstwa dokonywane w Atenach — czytamy w oświadczeniu — są jeszcze jednym dowodem tego, że reakcja grecka chce za pomocą bagatelów anglo-amerykańskich i represji, przed którymi błędna wyożyna faszyzmu, zniszczyć wszystkie swobody i zlikwidować suwerenność kraju.

LONDYN (PAP) Wiele brytyjskich Związków Zawodowych ogłasza ostre protesty przeciwko rozstrzelaniu demokratów greckich. Sekretarz generalny Związku Pracowników Biurowych, White, oświadczył: „Wiadomości o tych strasznych morderstwach wstrząsnęły każdym Anglikiem, który zachował jeszcze poczucie uczciwości i humanitarności. Sądzą, że

uczestnicy ruchu zawodowego wysuną powszechne żądanie położenia kresu tym zabójstwom”.

Sekretarz generalny Związku Techników Budowlanych, Stanley, wystosował w imieniu

tego Związku depesze protestacyjną na imię rządu greckiego i zwrócił się do ambasadora brytyjskiego w Atenach z żądaniem ingerencji w celu uratowania życia demokratów greckich.

Sekretarz generalny Związku Pracowników Portowych, Barreit, opublikował oświadczenie, w którym również protestuje przeciwko morderstwom, dokonywanym przez władze greckie. Oświadczenia i depesze protestacyjne złożyli również: członek Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, Thomas, znana aktorka Torndyck, członkowie Rady Miejskiej Londynu, Wernon i Cook, dziennikarz Suffer i inne osobistości świata politycznego i kulturalnego.

PARYŻ (PAP) — „Humanite” ogłasza rezolucję CGT, która protestuje przeciwko terrorowi, stosowanemu przez rząd grecki przeciwko demokratom. Konferencja wzywa masy pra-

cujące Francji do wzmocnienia działalności na rzecz pomocy patriotom greckim, prześladowanym przez reakcję. Rezolucje protestacyjne opublikowały również inne organizacje społeczne i zawodowe Francji.

NOWY JORK (PAP) — Amerykańska partia robotnicza wystosowała na ręce Trumana i Marshalla protest przeciwko masowym egzekucjom greckich działaczy antyfaszystowskich, oraz zażądała zastosowania natychmiastowych środków celem zapobieżenia dalszym egzekucjom. Przedstawiciel tej partii oświadczył dziennikarzom, iż terror antydemokratyczny w Grecji jest nieuniknioną konsekwencją doktryny Trumana, broniącej dyktatury faszystowskiej w Grecji.

Amerykańska Rada do Walki o Demokratyczną Grecję rozpoczęła kampanię protestacyjną przeciwko egzekucjom w Grecji. Rada wystosowała do ONZ memorandum, domagające się śledztwa w sprawie terrorystycznych działań władz ateńskich. Rada potępiła ostro oświadczenie szefa misji amerykańskiej w Grecji, Griswolda, który aprobuje akcję antydemokratyczną rządu ateńskiego.

Światowy ruch robotniczy a ONZ

Uchwały Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. na sesji w Rzymie

RZYM (PAP) — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych rozpatrzył na wczorajszym zebraniu trzeci punkt porządku dziennego, dotyczący stosunku

Światowej Federacji Związków Zawodowych do Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział Saillant, Carey, Sidorenko, Tewson, di Vittorio i

delegaci Kanady i Rumunii, Komitet Wykonawczy uchwalił jednomyślnie projekt rezolucji, przedstawiony przez generalnego sekretarza Saillanta. Tekst rezolucji brzmi:

„Komitet wykonawczy aprobuje akcję, podjętą przez generalnego sekretarza, zmierzającą do rozszerzenia uprawnień Światowej Federacji Związków Zawodowych w stosunku do Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. Komitet Wykonawczy przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości powziętą decyzję w myśl której reprezentanci Światowej Federacji Związków Zawodowych mają prawo zabierania głosu na posiedzeniu plenarnym Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ w kwestiach, które zostały przyjęte na porządek dzienny obrad Rady na wniosek Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Komitet wykonawczy ubolewa, że Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ nie uznaje za stosowne przyznać Światowej Federacji Związków Zawodowych statusu analogicznego do tego, jaki posiadają pewne specjalne instytucje (np. Biuro Pracy).

Wobec powyższego Komitet Wykonawczy zleca sekretarzowi generalnemu podjęcie akcji, mającej na celu uzyskanie rozszerzenia uprawnień Światowej Federacji Związków Zawodowych na terenie Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ”.

Po południu odbywały się debaty nad IV punktem porządku dziennego obrad, dotyczącym działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych w kierunku popierania akcji, mającej na celu realizację postulatów ruchu zawodowego i ich rozwój (sprawa strajków i organizacji zawodowych).

Zjednoczenie partii robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — W środę odbyło się w Budapeszcie posiedzenie komitetu politycznego obu węgierskich partii robotniczych — komunistycznej i socjal - demokratycznej. Komitet zatwierdził plan programu nowej Węgierskiej Partii Pracujących. Uchwalono zwołać kongres obu partii robotniczych na dzień 12 czerwca.

Walki na północy Palestyny

toczą się z wielką zaciekleścią

HAIFA (RAP). Walki na północy Palestyny między oddziałami Hagany a oddziałami syryjskiej i libańskiej armii toczą się w dalszym ciągu z wielką zaciekleścią. Największa bitwa rozegrała się wczoraj w mieście Safat, które jest fortecą zbudowaną jeszcze w okresie wojen krzyżowych. Po całonocnej walce Hagana zdobyła cytadelę w Safat. Straty Arabów są znaczne.

W okolicy żydowskiego osiedla Ramath Nafatali zanotowano koncentrację oddziałów libańskich, które ostrzeliwują okoliczne miej-

scowości. Żydowskie osiedle Jahalah znajdujące się w pobliżu północnej granicy Palestyny, było wczoraj ostrzeliwane z armat. W pobliżu arabskiej miejscowości Seczera odległej o 18 km. od Tyberiady, rozegrała się walka między Hagana a oddziałami arabskimi. Oddziały żydowskie zdobyły tę miejscowość. W pobliżu osiedla Misemar Haemek — Hagana rozproszyła nacierające oddziały arabskie, wśród których znajdowała się, jak podają źródła żydowskie, kilkadziesiąt żołnierzy irackich.

Rokowania w sprawie traktatu z Austrią

odroczone wskutek machinacji delegatów anglosaskich

LONDYN (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, kontynuowano omawianie sprawy granic austriackich i żądań Jugosławii.

Delegat amerykański oświadczył, iż 1) granice Austrii powinny pozostać w takim stanie, w jakim były do roku 1938, oraz 2) iż Austria nie powinna płacić żadnych reparacji. „Dopóki nie uzgodnimy z sobą tych dwóch punktów — oświadczył przedstawiciel USA — dopóty nie ma po co prowadzić dalszej dyskusji i delegacja USA nie widzi możliwości kontynuowania prac zastępców w sprawie traktatu austriackiego”.

Delegat angielski poparł całkowicie stanowisko przedstawiciela USA.

STANOWISKO DELEGACJI RADZIECKIEJ — Przedstawiciel ZSRR, Koktomow, oświadczył, iż delegacja radziecka uważa żądania Jugosławii za uzasadnione i popiera je. Jednakże, ponieważ inne delegacje nie zamierzają przyjąć wniosków jugosłowiańskich, delegacja radziecka raz jeszcze oświadcza, iż gotowa jest rozpatrzyć wszelkie inne wnioski, pod

warunkiem, iż uwzględnią one słuszne interesy Jugosławii.

Delegacja radziecka czyniła wszystko, by znaleźć sposób słusznego rozwiązania kwestii słoweńskiej Karyntii, jednakże przedstawiciel USA obstawał przy swej pierwotnej pozycji, ignorując słuszne interesy Jugosławii. Poparł go natychmiast przedstawiciel angielski, który zaproponował przerwanie prac zastępców ministrów spraw zagranicznych dopóty, dopóki delegacja angielska nie uzgodni ze swym

zrządem możliwość kontynuowania dyskusji nad traktatem z Austrią.

ZASTĘPCY MINISTRÓW PRZERYWAJĄ POSIEDZENIE

Wobec stanowiska, zajętego przez przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, posiedzenie przerwano. Data następnego posiedzenia ustalona zostanie w zależności od tego, kiedy delegacja angielska gotowa będzie do kontynuowania prac nad opracowaniem traktatu z Austrią.

USA kontrolują blok szterlingowy

Oburzenie opinii brytyjskiej na dyktaturę dolara

LONDYN (PAP). Dzienniki angielskie przyniosły na czołowym miejscu wiadomość, że Wielka Brytania zgodziła się na przejęcie przez Stany Zjednoczone kontrolę nad blokiem szterlingowym. Był to jeden z warunków planu Marshalla, który po długotrwałych rokowaniach został przyjęty przez Wielką Brytanię.

Wiadomość ta wywołała głębokie wzburzenie w brytyjskiej opinii publicznej. Minister Stafford Cripps zwołał w związku z tym specjalną konferencję prasową, na której usiłował uspokoić opinię publiczną, zapewniając, że Wielka Brytania zachowa w istocie rzeczy swą kontrolę nad strefą szterlingową.

Oświadczenie ministra Crippsa nie przekonało jednak brytyjskiej opinii publicznej. „Daily Express” w artykule wstępnym domaga się ujawnienia wszystkich warunków planu Marshalla. Autor artykułu wstępnego, zamieszczono-

nego w tym dzienniku, podkreśla, że naród brytyjski powinien znać cenę jaką ma płacić za pomoc marshallowską.

Ponowne odwołanie konferencji sześciu państw zachodnich w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP) — Zwołana na wczoraj plenarna sesja tajnej konferencji Wielkiej Brytanii, Francji, USA i Beneluxu w sprawie Niemiec, została w ostatniej chwili ponownie odwołana.

Fakt ten wywołał liczne komentarze. Stwierdza się, że mimo długotrwałych rokowań nie osiągnięto porozumienia w sprawie kompetencji i formy przyszłego rządu nie-

mieckiego, w sprawie Zagłębia Ruhry i zagadnień bezpieczeństwa.

Tygodnik „New Statesman and Nation” cytując oświadczenie członka delegacji francuskiej, który z gorzkością stwierdza, że „Anglicy bezsilnie postępują za linią polityczną USA, w zupełności zapominając o kwestii bezpieczeństwa Francji. (w)

Katastrofa kolejowa pod Mediolanem

MEDIOLAN (RAP). Między Mediolanem a Varese pociąg pasażerski najechał na trzy wagony towarowe, które odcepiły się od pociągu towarowego.

W wyniku zderzenia 7 osób poniosło śmierć, a 15 zostało poważnie rannych. Na miejsce przybyła ekipa ratownicza.

Proces NSzetowskich morderców i szpiegów Faszystowsko-endecka organizacja przed Sądem w Stolicy

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków nielegalnego Stronnictwa Narodowego.
Dziubecki Leon, członek zarządu głównego, a następnie przewodniczący prezydium zarządu głównego nielegalnego SN oskarżony jest o współdziałanie z okupantem przez przeciwstawianie się akcji oporu prowadzonej przez polskie podziemne sily zbrojne przeciwko armii niemieckiej i niemieckim władzom okupacyjnym.

W ramach swej działalności po wyzwoleniu kraju Dziubecki oskarżony jest o kierowanie całą działalnością antypaństwową i terrorystyczną SN, oraz o przekazywanie za granicę raportów szpiegowskich, zebranych przez siatkę wywiadu stronnictwa narodowego. Za swą działalność organizacyjną Dziubecki pobierał stałe wynagrodzenie pieniężne oraz przyjął od ośrodków zagranicznych w okresie 1946 r. dotację pieniężną w wysokości ponad 33 tys. dolarów.

Maciński Tadeusz, członek prezydium i kierownik wydziału organizacyjnego SN oskarżony jest o zorganizowanie w czasie okupacji wywiadu antydemokratycznego dla likwidowania działaczy niepodległościowych oraz o utrzymywanie kontaktów z szefem gestapo warszawskiego. Po wyzwoleniu kraju Maciński był jednym z kierowników działalności antypaństwowej terrorystycznej i szpiegowskiej. Za pracę organizacyjną otrzymywał stałe wynagrodzenie pieniężne oraz dotacje w sumie 1800 dolarów.

Ekert Bronisław był zastępcą kierownika propagandy zarządu głównego SN, a następnie członkiem prezydium SN i kierownikiem wydziału propagandy. Inspirował terrorystyczną działalność placówek SN. Gromadził i przekazywał zagranicę wiadomości szpiegowskie. Za pracę organizacyjną pobierał stałe wynagrodzenie.

Chaberski Ludwik był kierownikiem szeregu

wydziałów i członkiem prezydium zarządu głównego Str. Narodowego. Organizator terroru i szpiegostwa otrzymywał stałe wynagrodzenie.

Podymiak Marian był zastępcą kierownika wydziału organizacyjnego warszawskiego okręgu SN, a następnie członkiem prezydium i kierownikiem wydziału kadr zawodowych zarządu głównego SN. Za pracę organizacyjną po-

bierał stałe wynagrodzenie, a prócz tego otrzy- mał na cele organizacyjne 10 tys. dolarów.

Hajdukiewicz Lech był członkiem prezydium zarządu głównego SN i głównym skarbnikiem tej organizacji. Podobnie jak inni oskarżeni organizował działalność szpiegowską i terrorystyczną otrzymując stałe wynagrodzenie oraz ponadto na cele organizacyjne 33 tys. dolarów.

Komunikat

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Młodzie- żowego Wyciągu Pracy zawiadamia, że w dniu 9 maja br. o godzinie 10 w sali Okręgowej Ko- misji Związków Zawodowych w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr 18, odbędzie się uroczysta akademii, połączona z wręczeniem nagród czo- łowym przodownikom pracy IV Etapu Młodzie- żowego Wyciągu Pracy.

Na powyższą uroczystość zapraszamy mło- dzież pracującą.

Wstęp wolny.

Woj. Kom. Org. Młodz. Wyciągu Pracy przy Okr. Kom., Zw. Zaw.

Wybryki reakcjonistów fińskich wywołują oburzenie i protesty szerokich rzesz społeczeństwa

MOSKWA (PAP). W depeszy z Helsinek agencja Tass cytując, za dziennikami fińskimi, interpelację 5-ciu deputowanych, należących do Demokratycznego Związku Ludu Finlandii. Interpelacja ta, skierowana do rządu fińskiego stwierdza, że obecnie prowadzona jest w Finlandii przeciwko komunistom i innym oby- watełom demokratycznym taka sama kampa-

nia, jak w latach 1920—1930, gdy przygo- towano obalenie siły legalnego rządu i usta- nowienie dyktatorskiej władzy prawicy.

Jedną z form tej działalności reakcji jest rozpowszechnianie kłamliwych i prowokacyj- nych twierdzeń i pogłosek, za pomocą których usiłuje się wzbudzić wśród ludu wątpliwości i niepokój. Koła reakcyjne usiłują przedsta-

wić jako zbrodnicze różne całkowicie legalne zebrania i inne przejawy działalności obywa- teli, zmierzającej do realizacji reform społecz- nych, do podwyższenia zarobków, lub do roz- woju przyjaznych stosunków między Finlan- dia a Związkiem Radzieckim. Koła te grożą obywatelom, biorącym udział w takiej dzia- łalności.

Dalej interpelacja oświadcza: „czy rządowi wiadome są cele prowokacyjnej działalności prawicy w naszym kraju i jej formy? Czy rząd wie, w działalności, która zagraża spokojo- wi publicznemu i szkodzi stosunkom naszego kraju z państwami zagranicznymi biorą udział niektórzy urzędnicy? Jakże kroki zamierza przedsięwziąć rząd wobec wspomnianej dzia- łalności dla zabezpieczenia w naszym kraju rozwoju demokratycznego, dla wykonania na- szych zobowiązań międzynarodowych, utrzymania najsobieszeznego spokoju i ukarania win- nych?”

Obrady komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem posła Gwiazdowicza (SL) odbyło się dnia 7 bm. wspólne posiedzenie komisji spółdzielczo- ści, arowizacji i handlu oraz przemysłowej.

Tematem obrad były sprawozdania: o rząd- owym projekcie ustawy o centralnym związku spółdzielczym i centralach spółdzielczych (poseł J. Burdzy), o rządowym projekcie ustawy o centralach spółdzielczo-państwowych (poseł Fienkowski), o rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-społdzielczych (posłanka Strusińska).

Po zreferowaniu projektów ustaw przez pos- zczególnych referentów i wniesieniu szeregu poprawek, projekty ustaw zostały przesłane specjalnej podkomisji, w skład której weszli referenci oraz po jednym przedstawicielu z każdego klubu poselskiego.

Po wspólnym posiedzeniu komisji, odbyło się krótkie posiedzenie komisji przemysłowej, któremu przewodniczył poseł Obrączka (PPS).

Następne posiedzenie komisji przemysłowej odbędzie się w dniu 13 maja br. o godz. 10.30. Tematem obrad będzie przedyskutowanie de- kretoń rządowych, wniesionych na ostatnim plenum Sejmu.

Dwie mowy Johna Dullesa

Do pastorów - o pokoju, do giełdziarzy - o wojnie

NOWY JORK (PAP) — John Foster Dul- les, doradca polityczny organów kierowni- czych partii republikańskiej, wygłosił na kon-

ferencji duchownych protestanckich przemó- wienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej.

Na konferencji tej uchwalono tzw. „pozy- tywny program pokoju, w którym potępiona została propaganda wojenna oraz historyczna psychoza, szerzona w Stanach Zjednoczonych.

John Foster Dulles, przemawiając do ame- rykańskich duchownych protestanckich, któ- rzy wystąpili przeciwko propagandzie wojen- nej, oświadczył, że widzi, iż „przywódcy radzieccy nie pragną wojny”. Mówca dalej za- znaczył, że „ostatnie cele komunizmu pok- rzywają się z celami chrześcijaństwa, a różni- ca polega na metodach działania”. W końcu Dulles oświadczył, że „wojna osłabiłaby ustrój amerykański i przyniosłaby korzyści komuni- stom”.

W kilkanaście godzin później Foster Dul- les wygłosił przed inną publicznością, zebra- ną w jednym z nowojorskich klubów, drugie przemówienie, w którym wrócił do swej roli podlegacza. Jak podaje agencja Reuters — Dulles w ostrych słowach zaatakował „dzia- łalność komunistów na całym świecie”. Mów- ca wypowiedział się za utworzeniem specjal- nego departamentu, któryby rozporządzał wiel- kimi funduszami w celu „zahamowania pocho- du komunizmu”. Dulles uważa, że „będzie to odpowiednie przedsięwzięcie, które należy podjąć dla utrwalenia pokoju”. Mówca zazna- czył, że temu celowi służy również plan Mar- shalla.

Budujemy Wspólny Dom

Pracownicy Fabryki Mydła Technicznego i Domowego R. Stebelski, Łódź, Lipowa nr. 20, wpłacili na budowę Wspólnego Domu 20.000 złotych.

Członkowie koła PPR i PPS przy Zarządzie Zw. Poligr. w Łodzi wpłacają zł 3.800.

Koło PPR przy P.D.T. wpłaca zł 1.200.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Robotnicy Państwowych Zjedn. Zakładów Przemysłu Kapelusznego Fabryki Nr 1 (dawniej Schlee) wpłacają zł 7.100 i wzywają Państw. Fabrykę Kapeluszy Nr 2 (dawniej Goepfert).

Koło PPS i PPR przy Szkole Prawniczej wpłaca zł 1.560.

Tow. Czeremuszkin Mikołaj, wezwany przez tow. Kowarsza Józefa, wpłaca zł 1.000 i wzy- wa tow. tow. Millera Stanisława, nadinstruk- tora tow. Matysa Stanisława, st. kontrolera KEŁ oraz tow. Lewandowskiego Czesława, za- stępcę zawiadowcy II zajezdni.

Tow. Hyra Waław wpłaca na Dom Zjed- noczonej Partii 3.000 zł i wzywa tow. Timofie- jewa.

Tow. Jezierski, wezwany przez tow. Ste- fańczyka, wpłaca na Dom Zjednoczonej Partii

1.000 złotych.

Wezwani przez tow. Zapędowskiego wpla- cają na Dom Zjednoczonej Partii tow. Szpak Józef 2.000 zł, tow. Szpakówna Zofia 2.000 zł.

W dniu 14 kwietnia br. na odprawie ko- mendantów fabrycznych, kierowników komi- sariatów i ich zastępców, komendantów ob- wodów i ich zastępców zebrano sumę 3.555 zł (trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt pięć zł) na budowę Wspólnego Domu połączonych Partii Robotniczych i wzywamy do podobnej zbiór- ki Wojewódzką Komendę ORMO.

SPROSTOWANIE

Na wezwanie tow. Zapędowskiego Stefa- na, tow. Brandt Jan wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. Krzechowskiego, Tomalaka, Rajmonda, Morawskiego Zenona i Kołodziejkiego Ry- szarda.

Tow. Kozłowski Jan, wezwany przez tow. Kozłowskiego Ryszarda, wpłaca zł 2.000 i wzy- wa tow. tow.: Antoniego Sobieszczańskiego, Antoniego Zakrzewskiego, Sasina Edwarda, Kopkę Kazimierza i Władysława Maciejew- skiego.



**DOSKONAŁE
PIWA**

W KIOSKACH
(BECZKACH)
FERMENTACYJNEGO
PRZEMYSŁU
NA TARGACH
POZNAŃSKICH



BRAJTONOW PUNKTUALNIE o 12ej

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

— Ośmielam się zauważyć panie obersturmbahrfurze — Jakowlew nacylił się nad siedzącym wciąż na kanapie Rummelem, — że pan generał von Scherwitz obawiał się iż gestapo zainteresuje się bardziej polityczną stro- ną ostatnich wydarzeń i pokrzykuje w ten sposób jego plany odnośnie strategicznych zmian, jakie powinny nastąpić po ujawnieniu zdrady Heinza...

Oczy Rummla znów nalaty się krwią. Podniósł się nagle z miejsca i gwałtownym ru- chem rzucił niedopalone cygaro do popielniczki. Rzucił wściekłym tonem, nie kryjąc cał- kiem swego oburzenia:

— Możecie nie mówić mi dalej, Launitz, Rozumiem o co chodziło Scherwitzowi! Chodziło mu o to, aby gestapo nie wyprzedziło do wództwa. Ta przeklęta rywalizacja między nami a wojskowymi nie doprowadzi do niczego dobrego... Tym bardziej, że ci wojskowi, w rodzaju Scherwitza, znają się na polityce tyle, ile... — i Rummel nie kończąc rozpo- czętego zdania, wymownym gestem pokazał Launitzowi, do jakiego stopnia dochodzi polityczne nieuctwo generałów. Dalsze wywo- dy oburzonego obersturmbahrfurera przer- wał nagły dzwonek telefoniczny.

Rummel zbliżył się do biurka i nerwowo podniósł słuchawkę, cedząc przez zęby:

Oni mnie dziś chyba wpakują do domu wariatów! Zwirować w tym wszystkim moż- na! — i Rummel wprost wyszczał do mem- brany: — O co tam jeszcze chodzi?

Nagle twarz jego przybrała purpurowy ko- lor. Grzmotnął pięścią w stół i histerycznie wrzasnął:

— Natychmiast zawróć wszystkie wojska spowrotem do Naftogradu! Będę za chwilę u was sami...

I gwałtownie rzucił słuchawkę na biur- ko, Rummel wrócił się do Jakowlewa.

— Czy wiecie, Launitz, co się znów stało? Partyzanci ponownie napadli na komendan- turę. Jednocześnie zaatakowano szereg in- nych naszych placówek w mieście. Dzieją się tam niesamowite rzeczy! Mamy już kilku za- bitych oficerów... — i nie kończąc zdania, Rummel energicznie pociągnął Launitza za rękę: Chodźmy, majorze! Prędzej! Zaraz tam pojedziemy!

Już na korytarzu Jakowlew przypomniał sobie, iż trzeba zatelefonować do garażu po maszyny. Rummel w nawale rozpaczywych

wiadomości zapomniał o tej drobności. Ma- jor wrócił więc do gabinetu i zatelefonował do garażu. Nagle usłyszał, że go woła Rum- mel. Nim zdążył odłożyć słuchawkę, gruby obersturmbahrfurher stał już na progu, gło- śno wrzeszcząc:

— Co wy tu robicie. Launitz? Przecież nie wolno nam tracić ani sekundy czasu. Wy-obraźcie sobie, iż znów dostałem złą wia- domość. Ci przekłeci partyzanci nie tylko za- atakowali z nienacka szereg naszych pla- cówek, ale podobno zbliżają się do nas. Po- łączenie telefoniczne z Naftogradem jest prze- rwane. Bóg jeden wie, co tam się dzieje obecnie. W każdym razie, sądzę, że nasi nie dali sobie rady z partyzantami, bo inaczej nie ośmielili by się zawitać do nas. Kazałem również aby z nami pojechali wszyscy obecni tu żołnierze. Przepuszczam, iż w drodze spot- ka nas niejedna niespodzianka...

Obrzucając Jakowlewa stekiem urywanych wiadomości, Rummel energicznie pociągnął go ku drzwiom i, wyprzedzając majora, pierw- szy znalazł się na korytarzu. Przysłuchując się pełnym niepokoju słowom Rummla, Ja- kowlew zachowywał zewnętrzny spokój. Jed- nak w głębi duszy odważnego oficera Iskrzyła się nadzieja przybierająca coraz realniejsze kształty. A więc Andrzej działa!... Wszystko odbywa się według obmyślonego przez same- go Jakowlewa planu. Czy tylko Andrzej zdą- ży na czas? Czy uda mu się szczęśliwie do- kończyć wszystkiego, o czym była mowa, gdy Jakowlew żegnał dzielnego partyzanta, od- jeżdżając do Rummla? Major dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że od ścisłego wykona- nia zamierzonego planu zależy, czy uda mu się ująć z życiem. Wchodziły tu w grę nie tylko godziny, ale po prostu minuty i sekundy...

Ale na dalsze rozmyślenia nie było czasu. Rummel ciągle naglił, sapając i głośno przekli- nając cały świat. Nigdy jeszcze obersturmbahrfurher nie przeżywał tak groźnego mo- mentu. Jeszcze jedno przelotne spojrzenie na zegarek i Jakowlew skierował się zdecydowa- nie do drzwi. Nie miał wyboru, gdyż dalsze ociąganie mogłoby wzbudzić podejrzenia Rum- mla. Zresztą, miał nadzieję, iż jakoś wszyst- ko się wyklaruje — najdalej za godzinę. Był już na korytarzu, gdy nagle na schodach u- kazała się smukła i elegancka sylwetka Luizy Muller. Wyglądała na mocno zdenerwowana, oddychała ciężko mając niemal lzy w oczach. Ale i tym razem tualeta młodej gestapówki była bez zarzutu. Spojrzała szybko w kierun- ku zastygłego ze zdziwienia Jakowlewa i, nim oficer zdążył cokolwiek powiedzieć, zawisła mu na szyi, wybuchając niespodziewanie płaczem.

— Niech pan mnie ratuje, drogi Johanie! — wyszlochala histerycznie, mocno obejmując zdumionego Jakowlewa.

Na chwilę stracił przytomność umysłu ze zdziwienia i o to właśnie chodziło przebiegłej i chytrych Niemce. Uciekały sekundy a Luiza wciąż jeszcze szlochając mocno trzymała w ra- mionach Jakowlewa.

Manewr sprytniej agentki udał się znakom- icie. To, co się stało dalej rozegrało się bly- skawicznie. Jakowlew nie zdążył nawet się- gnąć po rewolwer, gdy na skinięcie Luizy kil- ku barczystych SS-owców rzuciło się nań z tyłu. Za chwilę leżał już na ziemi obewła- dnięty i związany, patrząc dziłkim wzrokiem na uśmiechniętą piękną twarz młodej Niemki.

Kontredans gospodarczy pod botułą USA

Plan Marshalla i plan Schachta

Jakimi drogami zmierza się do odbudowy ciężkiego przemysłu Niemiec
(Korespondencja własna „Głosu“)

Fantazy amerykańskiej propagandy obwieściły całemu światu o wciągnięciu Niemiec zachodnich w orbitę planu Marshalla. Ten według opinii amerykańskich „filantropów” — dalszej walce o byt, ma zapewnić Niemcom miesiąc amerykańskich papierosów i kawy

dawaloby się, że Niemcy z pocałowaniem ręki przyjmą „wspaniałomyślnie” zaoferowaną pomoc. Tymczasem, jak to się okazało na posiedzeniu Rady Gospodarczej Biznisi (tworu produkcji anglosaskiej) są nawet i na zachodzie Niemiec działacze polityczni, którzy w planie Marshalla widzą to, czym on jest w istocie: próbę skolonizowania majątku i gospodarstwa niemieckiego przez kapitał zagraniczny.

„Nie poddawajmy się fałszywym i optymistycznym złudzeniom, jeśli chodzi o skutki finansowe planu Marshalla dla Niemiec — powiedział na tym posiedzeniu przewodniczący Rady Gospodarczej, dr Puender, dodając, że Biznisi, wciągnięta do amerykańskiego planu odbudowy Europy, będzie musiała ponieść „pewne” ofiary.

To oświadczenie Puendera, którego w żadnym wypadku nie można zaliczyć do przecywników polityki mocarstw anglosaskich, potwierdza w całości wypowiedzianą niejednokrotnie opinię, że plan Marshalla stanowi w rzeczywistości jedynie obrzydliwy, dochodowy interes dla kapitalistów amerykańskich. Według istniejącego projektu, Stany Zjednoczone mają dostarczyć Niemcom tylko produkty gotowe oraz szmielec z amerykańskiego demobilu, którego nie mogą sprzedać gdziekolwiek. Ceny będą kalkulowane dostatecznie wysoko, w każdym razie tak wysoko, aby móc całkowicie uzależnić niemiecką gospodarkę od siebie, bowiem Niemcy za towary amerykańskie mają płacić artykułami bardziej cennymi, niż węgla niemieckiego, jak węgiel, surowce, drzewo i chemikalia.

Przy tym kombinacyjnym kontredansie gospodarczym mają być uwzględnione jedynie interesy wielkiego przemysłu niemieckiego, w którym kapitał amerykański jest specjalnie zainteresowany. Wiadomą jest rzeczą, że koncern IG-Farbenindustrie dżwigła się na nowo z ruin, a nawet — jak słychać z kół amerykańskich — poszczególne fabryki, należące do koncernu, mają być oddane z powrotem w ręce swych dawnych właścicieli. Również zakłady Henschla, które zaopatrywały niemieckie dywizje pancerne w czołgi, zostały wyłączone ostatnio od przymusu dekartelizacji, a od 1 maja zarząd zakładów Kruppa oddano z powrotem w ręce niemieckie.

Plan Marshalla, czy, jak go dziś nazywają: „plan pomocy Europie”, ma m. in. za zadanie włączenie z powrotem Niemiec Zachodnich do gospodarki europejskiej, aby (podobno) stały się dla niej użyteczne. W rzeczywistości zmierza on przede wszystkim do odbudowy zakładów, które zbroili Niemcy w czasie dwóch agresywnych wojen światowych.

Jakże wobec tego wyglądać ma rozwój pokojowej produkcji niemieckiej, o której się tyle mówi? Czy istotnie w zakładach, gdzie wyrabiano armaty, będzie się produkować serynie garuki do gotowania i młynki do mielenia kawy?

Była i o tym mowa na posiedzeniu Rady Gospodarczej Biznisi. Przedstawiciel Partii Komunistycznej, Mueller, wykazał, że wywóz surowców z Niemiec Zachodnich od końca wojny podniósł się do 80 procent, wówczas, gdy w latach przedwojennych wynosił tylko 7 procent. Natomiast eksport towarów gotowych, towarów produkcji pokojowej spadł z przedwojennych 79 procent na 9 procent.

Ameryka i Anglia nie chcą brać z Niemiec towarów gotowych, dlawiąc tymczasem drobny przemysł pokojowy, a równocześnie zakazując wywozu gotowych towarów do państw wschodnich.

Powstaje pytanie: czy Ameryce istotnie potrzebne są tak bardzo surowce pochodzące z Zagłębia Ruhry?

Kapitał amerykański dysponuje nimi według swego uznania. Jest rzeczą znaną, że węgiel, zdobywany za bezcen w Niemczech, sprzedawany jest następnie przez amerykańskich eksporterów po 15 dolarów tona, ale wiadomo jest również w Niemczech, że część surowców, ważnych dla produkcji wojennej, odprowadzana jest z powrotem różnymi kanałami do koncernów niemieckich, pracujących pod aglosaską kontrolą.

Wyglądająca ludność zachodnich Niemiec, a przede wszystkim robotnicy, z dużym sceptycyzmem odnoszą się do obietnic, którymi ich się karmi już od dwóch lat. Walka o kalorie trwa w dalszym ciągu, a ostatnio przybrała znowu na ostrość ze względu na katastrofalną sytuację żywnościową w Dolnej Saksonii. Pouczani przez rozmaitych proroków nowej, proamerykańskiej przyszłości dowiedzieli się Niemcy z niemałym zdziwieniem, że również i „czarodziej finansowy” Hitlera, skazany przez sądy niemieckie — Hjalmar Schacht, tworzy w ciszy obozu Ludwigsburg nowy plan uratowania Niemiec, oparty (rzecz prosta) na podstawach planu Marshalla.

Schacht, jak to pisze korespondent angielski

skiego pisma „Daily Express”, uważa, że plan Marshalla powinien ulec rewizji dla zmniejszenia wpływu rządu amerykańskiego, a zwiększenia udziału amerykańskich kapitalistów.

„Memorandum” Schachta zawiera również poglądy, że kapitaliści brytyjscy, amerykańscy i państw Beneluxu powinni wspólnie z magnatami koncernów niemieckich odbudować niemiecki przemysł, co — zdaniem hitlerowskiego doradcy, od razu posunie naprzód europejską gospodarkę.

Mamy więc z jednej strony — amerykańskich kapitalistów i plan Marshalla, z drugiej zaś — plan Schachta. Oba mają na widoku jeden wspólny cel, którym jest odbudowa ciężkiego przemysłu w Niemczech. Nie trzeba przypominać, do czego doprowadziła ta, finansowana przez amerykańskie banki, odbudowa po pierwszej wojnie światowej. Nie trzeba być jasnowidzącym, aby stwierdzić, do czego prowadzi ona obecnie.

Spory w sprawie amerykańskiej interwencji gospodarczej pozostaną w Niemczech Zachodnich głosem wolańca na puszczy. W kraju, w którym kontrola sprawowana jest de facto tylko przez dwa mocarstwa, trudno walczyć o przeprowadzenie uchwał poczdamskich. W kraju, gdzie popierane są zakłady, pracujące dla celów wojennych, trudno mówić o pacyfikacji i produkcji pokojowej.

Tym większego znaczenia i tym większej wyrazistości nabiera w tych warunkach prowadzona zawzięcie i niezmordowanie przez niemieckie organizacje postępowe i lewicę robotniczą walka o zjednoczenie Niemiec i poddanie ich, jako całości, czterostronnej kontroli, która wyłączenie i jedynie mogłaby zapewnić bezpieczeństwo również sąsiadującym z zachodnimi Niemcami państwom.

Leopold Marschak.

Nowy rekord przemysłu bawełnianego

Przemysł bawełniany osiągnął w kwietniu nowy rekord przekraczając plan o więcej niż dwa i pół miliona metrów.

W ten sposób przekroczyła po raz pierwszy produkcja przemysłu bawełnianego w Polsce poziom 30 milionów metrów bieżących tkaniny.

Przemysł bawełniany na Ziemiach Odzyskanych przekroczył plan o pół miliona metrów.

Plan roczny w 11 miesięcy

Państwowe Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji najpóźniej do dnia 1 grudnia rb.

Magnaci ziemscy protestują

W brytyjskiej strefie okupacyjnej i w Bawarii zapowiedziana została — zresztą w bardzo łagodnej formie — reforma rolna. Przewidziana jest bowiem parcelacja majątków ziemskich o powierzchni powyżej 500 hektarów.

Zapowiedź ta wywołała najwyższe oburzenie wielkich magnatów ziemskich, którzy zorganizowali kampanię dla zwalczania reformy. Ukonstytuował się komitet z księciem Der Lydem na czele, który puka do drzwi wszystkich bawarskich osobistości, aby zanlechno tego „bezprawia”. Reforma rolna jest pogwałceniem konstytucyjnych praw — tłumaczy oburzonymi niemieckimi.

Swe argumenty księżęta niemiecki popierała dowodami. Czarno na białym napisane jest, że na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego w roku 1815 ziemie przyznane zostały im „po wieczne czasy”.

W wyniku tej kampanii kszężęcej reforma rolna w Bawarii została „chwilowo” wstrzymana przez władze amerykańskie.

Czutelnicę pisa

Dlaczego pracuję na 12 krosnach?

Maria Pyziak do opinii robotniczej Łodzi

Może to kogo zdziwiło, że ja, kobieta już niemłoda, sterana i schorowana, podjęłam obecnie nowy wysiłek i przesłam na obsługę dwunastu krosien. Pragnę więc tę sprawę wyjaśnić w oczach opinii robotniczej Łodzi.

Przed wszystkim chcę stwierdzić, że i przed wojną pracowałam na dwunastu krosnach (ale na automatach). Wtedy pracowałam na Konów i na stojących za nimi faszyzistów sanacyjnych i dlatego często nie miałam za co kupić kawałka chleba dla moich dzieci.

W latach okupacji brałam udział w ruchu podziemnym przeciwko okupantom hitlerowskim, zaś ojca mojego, matkę i brata oraz jedenastu innych moich bliskich krewnych rozstrzelali Niemcy, a mnie z synem 13-letnim wywieźli do obozu koncentracyjnego. Tam w obozie myślałam sobie o niejednym i dzieliliam się myślami z moimi towarzyszkami niedoli. Postanowiłyśmy razem, że jeżeli przeżyjemy i wrócimy do wolnej Polski, w której będzie taki ustrój, o jaki klasa robotnicza od lat walczyła, to będziemy pracować i po 12 godzin dziennie. Postanowiłyśmy sobie, że pracować będziemy tak, ażeby rok 1939 już nigdy się nie powtórzył.

Nikt od nas w wolnej Polsce nie wymaga, abyśmy po 12 godzin pracowały i nikt na to nie pozwala. Ja przesłam w swoim czasie jako jedna z pierwszych na obsługę 6 krosien, a obecnie wespół z tow. Korzeniowską, Lotniczki radz eck e biją rekordy międzynarodowe

międzynarodowych rekordów lotu na balonach. Do chwili obecnej najlepszy wynik osiągnęła baloniarka radziecka Kondratiewa, która w maju 1939 r. utrzymała się w powietrzu 22 godziny 40 minut. Zdobycywiście ostatniego rekordu to lotniczki o dużym doświadczeniu. Iwanowa lata już od roku 1932, przebywała w sumie w powietrzu 2400 godzin. Tonkowa lata od roku 1936 i spędziła w powietrzu 1660 godzin.

W ZSRR zakończony został lot dwóch kobiet lotniczek Iwanowej i Tonkowej, które na balonie powietrznym przedsięwzięły lot długodystansowy. Wystartowały one wieczorem 22 kwietnia z lotniska w okolicy Moskwy i wyładowały szczęśliwie w rejonie Sasowa w obwodzie riazzańskim. Lot trwał 32 godziny 45 minut i odbywał się w trudnych warunkach atmosferycznych. Według tymczasowych danych Iwanowa i Tonkowa pobily wyniki 5

Ossendowską i Seweryniakową jako pierwsze przeszłyśmy na obsługę „dwunastek”.

Niektóre nasze koleżanki twierdziły, że nie mamy rady, że będziemy tylko psuć produkcję. Ale okazało się, że to „strachy na Lachy”. Otrzymałyśmy dobre osnody i dobry watek. Dyrekcja fabryki robi, co tylko może, ażeby nam przyjść z pomocą, ażeby praca nam szła jak najlepiej i ażebyśmy się nie przepracowały.

Jeszcze nie ustaliliśmy dokładnie, według jakich metod najlepiej pracować. Tow. Korzeniowska chce pracować na małych szpulkach, ja zaś wolę duże. Przyszłość pokaże, czyj sposób jest lepszy. Na razie chodzą moje warsztaty „jak zegarki” i jestem z nich całkowicie zadowolona. Cieszę się z tego, że robota dobrze mi idzie, cieszę się, bo wiem, że każdy mój wmożony wysiłek — to dalszy krok w kierunku przedterminowego wypełnienia Planu Trzyletniego, który umocni pod każdym względem nasz kraj i podniesie stopę życiową wszystkich Polaków.

Dlatego właśnie przesłam na obsługę dwunastu krosien i dlatego nie będę ustawać i nadal w moich wysiłkach.

(—) MARIA PYZIAK, przodownica PZPB Nr 1

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Cała przewaga w tego rodzaju walkach była po naszej stronie, gdyż my ukryci nie widziani byliśmy przez wroga, on natomiast sam się wprasał, by go brać na „muchę”. Ale partyzanci zaprawieni w bojach wiedzą, że jeżeli był rozkaz „czekać komendy!” — nie wolno się spieszyć. Czekamy więc. Wyłania się bestia za bestią, już są bardzo blisko. Czekamy jeszcze sekunde. Te sekundy będą decydować o zwycięstwie — chcemy dopuścić nieprzyjaciela jak najbliżej — a potem zniestancka zaatakować go — wywołać panikę w szwabskich szeregach. Jeśli wrogowi pozwolimy zatrzymać się, to obława, która idzie z innych kierunków zamknie nam drogę odwrotu.

My winniśmy pójść w tym kierunku, którego teraz nacierają bestie hitlerowskie.

Dłużej już czekać nie można. Pada rozkaz — ogień!

Do ataku! I w jednej sekundzie los bitwy rozstrzyga się. Poderwaliśmy się z automatami: z R. K. M-ami. Serie, które skierowaliśmy na wroga, były piorunujące.

Wrogowie nie oczekiwali takiego obrotu sprawy. Przecież w lesie nie widzieli żadnego „bandyty”, a tu nagle przywitał ich huragan ognia.

Teraz rozpoczęła się trudna do opisanania gonitwa.

Walka na śmierć i życie była poza nami.

Chłopcy, choć bardzo zmęczeni ostatnimi bojami, teraz rwali naprzód jak charty. Kilka kilometrów lasu pokryło się setkami trupów i rannych.

Niemcy gnani przez żołnierzy Armii

Ludowej rozlatywali się na gromadki, biegnąc w różnych kierunkach. Chcieli oderwać się od ścigających, uciec, zniknąć wśród drzew. Lecz uciekać przez las trzeba umieć — trzeba mieć pewną wprawę, której Niemcy nie posiadali. My — partyzanci Armii Ludowej często musieliśmy biec, omijając umiejętnie suche korzenie jodeł, czy świerków. Dla tego też w pościgu i my mieliśmy przewagę.

Las zgotował Niemcom dziesiątki zasadzek: wyrastające korzenie, pniaki, polamane drzewa, o które uciekający przewracali się, podrywali i znów uciekali gnani strachem.

24 godziny temu Niemcy okrążyli 900 ludzi we wsi Gruska, w małym lasku. — Chcieli całkowicie zniszczyć „bandytów”. Pierścień niemiecki okazał się słabym i pod pierwszy uderzeniem A. L. — pękł. Hitlerowcy rozpoczęli pościg uważając, że „banda” jest rozbita, że wystarczy ją tylko gnać. Twierdzili, jak zeznał później jeden z wziętych do niewoli jeńców, że partyzanci nie są już zdolni do oporu.

Ze wszystkich stron wracaly grupy naszych żołnierzy, prowadząc jeńców. Każda drużyna, każda kompania ścigała inną grupę nieprzyjaciela. Należało teraz w jak najszybszym czasie skoncentrować ponownie oddziały. Dla ponownej zbiórki nowe m. p. zostało wybrane w niewielkiej nizinie, na której rozpościerał się gęsty zagałnik z młodej brzozy.

Łącznicy zostali wysłani w teren, by nawiązać kontakt z rozproszonymi oddzia-

łami i ściągnąć je na wyznaczone m. p.

Zgrzani i zmęczeni wracali partyzanci zwycięscy. Przeprowadzono kilku jeńców.

Intuicja podszeptowała nam, że obok w zagałniku mogli się ukryć rozbici Niemcy. Niestety, byliśmy strasznie zmęczeni i tylko w wypadku gdyby się gdzieś któryś poruszył pogoniono by za nim. Ale las był spokojny i szperać po nim nie mieliśmy ani siły, ani ochoty. Jeden z obsługi moździerzy wyczuwając naszą niechęć do dalszego pościgu zaczął nam sugerować, że w jednej z kęp drzew siedzą napewno Niemcy, gdyż zauważył jak się krzaki ruszały. Jednocześnie prosił o pozwolenie odwołania choćby jednego strzału w tym kierunku. Zrozumiałem, że chłopak ten niezadowolony, że w tak poważnej bitwie on ze swym cennym instrumentem nie brał udziału i ani razu nie strzelił, chce teraz mieć choćby małą rekompensatę. Otrzymał zezwolenie, ale strzał nie dał żadnego efektu.

Po krótkim odpoczynku należało rozpocząć szybki marsz w kierunku wsi.

Organizacja w tych okolicach była dość dobra. Komendantem tego rejonu był por. „Zemsta” (obecnie major, komendant R. K. U. Łódź), który znał te tereny jak swoją kieszeń i dzięki któremu oddziały nasze w ciężkich tygodniach października aprowadowane były z miejscowego garnizonu.

(D. a. n.)

Dr. T. Sas-Jaworski, plk.

Co powinniśmy wiedzieć o Polsce?

Wczoraj i dziś — Wymowa liczb — Położenie geograficzne

Wiedza o Polsce, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyrażenie jej w rzeczowych, ścisłych liczbach, była u nas i jest jeszcze słabo rozwinięta. Suche cyfry nie przemawiają do wybujałej uczuciowości Polaka.

A jednak wszyscy powinniśmy wiedzieć, co mamy i czego nam nie dostaje. Musimy znać wartości przyrodzone i nabyte bliższych oraz dalszych sąsiadów, musimy dawać i brać wzory przedsiębiorczości, musimy iść z postępem czasu, budować i tworzyć na realnym podłożu liczb.

Przed nami leży Rocznik Statystyczny 1947, wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego. Mierzył w nim G.U.S. zamiary na siły. Starai się zebrać w nim wszystko i ułożyć w tabelach statystycznych, co mógł dowiedzieć się o Polsce innej, niż z roku 1939. Polskę bezprzypadnie zniszczonej, wyludnionej, Polskę tworzącą na zgliszczach i ruinach i w innych granicach nowe, lepsze, odmienne od poprzedniego życie.

Rocznik z 1947 r. wykazuje wielkie niedomagania i braki. Redakcja zdawała sobie z tego sprawę. W przedmowie mówi szczerze, że liczne tematy nie zostały w nim uwzględnione, inne są tylko ułamkowe, tymczasowe lub szacunkowe. Dotyczy to zwłaszcza spisu ludności z 14. II 1946. Brak w nim tablic międzynarodowych, co uniemożliwia badania porównawcze pomiędzy Polską i innymi krajami. Nie jest to wina Głównego Urzędu Statystycznego, jest raczej jego zasługa, że wyprzedził swym rocznikiem zagranicę. Mimo wszystko zawiera Rocznik Statystyczny 1947 materiał, sięgający możliwie najdalej wstecz, do roku 1945, obejmujący w całości cały, pierwszy, najtrudniejszy w dziele odbudowy rok 1946 i obejmujący część roku 1947 wiele cennych, podstawowych i pożytecznych wiadomości.

Trudno przeprowadzić porównania między stanem Polski z r. 1939 a r. 1945-47. Polska zmieniła się do tego stopnia pod względem geograficznym, ludnościowym, administracyjnym, gospodarczym i cywilizacyjnym, że nie można schematycznie zestawiać liczb z obu przelomowych okresów. Aby jednak zdać sobie sprawę ze zmian, jakie w następstwie ostatniej wojny zaszły w ogólnej strukturze naszego kraju, należy przeprowadzić chociażby w najważniejszych punktach linie porównawcze pomiędzy obu okresami.

Położenie geograficzne Polski zmieniło się zasadniczo. Polska stała się państwem środkowo-europejskim (dawniej była środkowo-wschodnim), bałtyckim na przestrzeni 496 km (dawniej 140 km), zwartym o długości granic 3.560 km (dawn. 5.529 km) i narodowym dawniej, narodowościowym). Polska posunęła

się na zachód o 197 km. Dawniej geometryczny środek państwa znajdował się 81 km na południowy wschód od Warszawy, obecnie leży on 20 km na południowy zachód od Ło-

dzi. Granice Polski w roku 1938 i 1945 uprzytomni nam najlepiej zestawienie poniższe:

	1938	1945
Ogółem	5.529 km — 100,0 proc.	3.560 km — 100,0 proc.
z Niemcami	1.912 " — 34,5 "	426 " — 12,0 "
z ZSRR	1.412 " — 25,5 "	1.292 " — 36,2 "
z Czechosłowacją	984 " — 17,8 "	1.346 " — 37,8 "
z Litwą	507 " — 9,2 "	—
z Rumunią	347 " — 6,3 "	—
z W. M. Gdańskiem	121 " — 2,2 "	—
z Łotwą	106 " — 2,0 "	—
granica morska	140 " — 2,5 "	496 " — 14,0 "

Wtajemniczenie w prawa natury Czarnoksiężnicy sądów

Owocne prace uszlachetniania owoców

„Miczurynowcy”? — To brzmi jak nazwa tajemniczej sekty lub zoinlerzy jakiegoś partyzanckiego wozdża? Uczniów wielkiego ogrodnika Miczurina łączy, jak sekciarzy — poznanie tajemnic natury i cudów przyrody i — jak partyzantów — bojowy niemal zapal do przeprowadzania śmiałych eksperymentów plantacyjnych.

PESTKA

Miczurin w głębi pokoju rozmawiał z jakąś delegacją, gdy skrzypnęły drzwi i na prógu ukazał się nieśmiały, młody człowiek, niezdecydowany czy ma podejść do „Wielkiego Ogrodnika”.

Miczurin kiwnął na niego palcem, wyjął z koszyka stojącego na biurku piękną, soczystą brzoskwinię, pokazał ją chłopcu i zapytał: — Co w niej jest najciekawsze?

— Pestka — bez namysłu odpowiedział chłopiec.

— Masz rację. Jak się nazywasz?
— Hasan Jenikiejew.
— Siadaj więc to obok. Hasan. Mnie również bardzo interesują pestki.

Podzielił się z chłopcem sprawiedliwie pięknym owocem i przyglądając się długo pestce, opowiedział o jednym z marzeń swego pracowitego, ogrodniczego życia: o wyhodowaniu brzoskwini, odpornej na mrozy.

NASTĘPCY MICZURINA

Wielki ogrodnik nie zdążył doprowadzić tej pracy do końca. Podjął ją i prowadził dalej najbliższy jego współpracownik, prof. Paweł



Owoce wsiłn

Jakowlew. A Hasan Jenikiejew dorzucił też do niej swój dorobek. Drzewo migdałowe i dzika tarnina, brzoskwinia i chińska śliwka, mimo, że nie kwitną jednocześnie, poddało skomplikowanym skrzyżowaniom, aby zamiast południowej brzoskwini o wiecznie zielonych liściach, uzyskać roślinę strefy umiarkowanej o liściach, opadających na zimę.

Nowe doświadczenia i krzyżowania pestkoców prowadzone są obecnie przez „miczurynowców” (w ich liczbie i Hasana Jenikiejewa) na owocowo-jagodowej stacji doświadczalnej pod Moskwą.

Na czele oddziału selekcyjnego tej stacji stoi A. Pietrow, który doszedł do godnych uwagi wyników przy krzyżowaniu pozłomek: najlepszej miejscowej odmiany tzw. „roszczyńskiej” z odmianą zagraniczną. Otrzymał piękny okaz „Komsomolka”. W dobrych warunkach odmiana ta dać może niezwykły urodzaj 18—20 ton z hektara.

UZDROWIENIE AGRESTU

Ogrodnicy znają dobrze chorobę agrestu (mącznicę amerykańską), która szara i ciemna pleśnią pokrywa jagody. Jakież 30—35 lat temu w okolicach podmoskiewskich choroba ta niszczyła cały zbiór agrestu. Krzyżując dziki, amerykański agrest z ogrodnym, Pietrow uzyskał nowy gatunek o pięknych jagodach, a przede wszystkim zupełnie odporny na mącznicę. Utalentowany uczeń, laureat Stalinowskiej nagrody, nie przestaje na tych osiągnięciach. Pracuje nadal nad odpornymi na mrozy gatunkami jabłoni, któreby zachowały smak południowych gatunków.

Naczelnym dyrektorem stacji — Lebediew, jest również uczniem Miczurina. Z charakterystycznym dla wszystkich „miczurinców” zapałem pracuje nad powiększeniem i uszlachetnieniem szkółek drzewnych i nasiennej.

Mówi o wielkich osiągnięciach stacji z zadziwiającą skromnością. Uważa, że ciągle to wciąż jeszcze zbyt mało.

Wszystkie osiągnięcia stacji przypisuje on harmonijnej i wyteżonej pracy zbiorowej całego zespołu.

Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy, 19-ty numer „Kuznicy” przynosi następujące pozycje: „Nieznane listy do narzeczonej” Bolesława Prusa, z przygotowanej do druku książki Heleny Porębskiej p. t. „Bolesław Prus w świetle dzieł i listów”, dwa wiersze Paul Eluard’a pt. „Oczy ich zawsze czyste” i „W niedzielę popołudniu” w przekładzie Allana Kosko, fragment pt. „Podróż na wschód” z książki Pawła Herta z Juliuszu Słowackim, artykuł Anny Jakubiszyn pt. „Stendhal w dziejach teatru”, wiersz Jerzego Millera pt. „Wisłotrada”, prozę Lucjana Rudnickiego pt. „Nienawiść klasowa”, przedmowę Andrzeja Stawara pt. „O Lucjanie Rudnickim” do autobiografii Lucjana Rudnickiego, artykuł sprawozdawczy pt. „Piękny plan wydawniczy”, recenzję Jana Pierzchały pt. „Będkowiec, wieś polska” z książki Józefa Pogana „Ugry”, rubrykę „Z ruchu wydawniczego”, recenzję Jana Kotta pt. „Otello” w Łodzi” z granej obecnie w Teatrze Wojska Polskiego sztuki Williama Szekspira „Otello”, recenzję teatralną Juliusza Żuławskiego pt. „Na scenach teatrów łódzkich”, kronikę radziecką, przegląd prasy, rubrykę „Książki nadesłane” i noty.

Widzewski olbrzym ruszył naprzód

Przodujące sukcesy rozwoju zakładów

Rozwój PZPB Nr 5 jest naprawdę imponujący. Żadna fabryka w Łodzi nie może się pochwycić takimi sukcesami rozwoju.

Rok temu o Widzewskiej Manufakturze mówiło się w Łodzi prawie, że z politowaniem. Bo tam i plan był najgorzej wykonywany i najwęższa obsługa na 1000 wrzecion i wszystko tam szwankowało. Zmiany, jakie od tego czasu zaszły, mogą być dowodem, że „jak się chce — to się zrobi”. Obecnie Widzew uruchamia miesięcznie 15—20 tysięcy nowych wrzecionozmian. Oznacza to wyszkolenie w ciągu każdego miesiąca około 150 nowych przędek, pomagaczek, zgrzeblarek.

W tej chwili PZPB Nr 5 ma czynnych 385 tysięcy wrzecionozmian. Na początku 1949 roku będą ich miały 600.000. Dziś posiadają jedną z największych przedziałni, pod koniec roku będą miały największą przedziałnię w Polsce. Ale zanim to nastąpi, trzeba gruntownie wyremontować i uzupełnić brakującymi częściami około 50.000 wrzecion przedziałniczych. Jest to wysiłek wielki, ale „Widzewiacy” niewątpliwie podotają temu zadaniu.

Nie brak bowiem w PZPB Nr 5 ludzi, którym dobrze fabryki leży naprawdę na sercu. Na zebraniu partyjnym jeden z towarzyszy robotniczych wyliczył, ile to wrzecion przez szereg tygodni jest nieczynnych z powodu braku wałków rozciągających. Ten towarzyszy widział to, czego nie widzieli, albo co bagatelizowali.

ŚWIĘTO OŚWIATY U FILMOWCÓW

W świetlicy Zaw. Zw. Pracowników Filmowych w Łodzi przy ul. Zeromskiego 100 odbyła się uroczystość z okazji ŚWIĘTA OŚWIATY. Po zagajeniu przez prezesa Związku ob. Fabisielczaka, referat okolicznościowy wygłosił kier. Wydz. Kult.-ośw. przy zarządzie głównym ob. Edward Kowalski. Po części oficjalnej nastąpiły śpiewy i deklamacje w wykonaniu świetliczan. Na zakończenie wybitniejszym aktywiście oświatowym rozdane zostały w nagrodę książki.

dotyczących majstrów i kierowniczy przedziałni. Wiedzieli, że na maszynie obraczkowej brakuje końcowego kawałka wałka ze ślimakiem wprawiającym w ruch prowadnik niedoprzedu,

a niektórzy majstrówle uważali, że można zepsuć 250 skórkowych wałeczków, no, bo warstwą mechaniczną nie może nadążyć z reparacją. Jednak tak być nie może, to się musi zmienić i wierzymy, że się rychło zmieni. Specjalną trudnością, hamującą wykonanie planu w PZPB Nr 5, jest brak cewek drewnianych. Fabryki tych cewek nie wykonują wziętych na siebie zobowiązań, a fabryka traci miliony wrzecionogodzin miesięcznie.

„Widzewska Manufaktura” — to nie tylko bawelna. Niemcy zdewastowali przedziałnię i pobudowali zakrojony na wielką skalę dział chemiczny, który obecnie rozwija się wspaniale. Produkcja włókna ciętego wzrosła w stosunku do ubiegłego roku prawie trzykrotnie i wciąż jeszcze daleko jest do całkowitego

wykorzystania możliwości produkcyjnych tego oddziału. Ma on przed sobą rozległe perspektywy rozwojowe, które napewno zostaną w całości wykorzystane.

Ze w „Wi-Mie” nauczyli się ludzie pracować, świadczą najlepiej takie małe porównania:

W roku 1946 fabryka miała 250 milionów złotych strat, w roku 1947 — 60 milionów zł strat. W styczniu 1948 r. 8 milionów zł zysku, a w lutym — 12,5 miliona zł zysku. Te cyfry coś znaczą. Wymowy ich nie trzeba, uzasadniają.

Widzew rośnie, Widzew pracuje i można mieć nadzieję, że za rok będzie nie tylko największą, ale i jedną z najlepiej pracujących fabryk przemysłu bawełnianego w Polsce.

Szybciej niż dźwięk

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej (Łódź, ul. Piotrkowska 47 i Warszawa, Al. Pierwszej Armii WP 16) ukazała się 53-stronicowa broszura S. M. Illaszenki „Szybciej niż dźwięk” (w polskim przekładzie inż. H. Sacharewicza). Broszura w popularnym skrócie zaznacza czytelnika z budową silników odrzutowych oraz z tym, gdzie i jakie zastosowanie znalazły one w czasach dzisiejszych. Wprowadzeniem do zagadnienia jest omówienie samolotów śmigłowych oraz roll, jaką odegrały one w walce o szybkość. W dalszej zaś treści następuje objaśnienie zasady odrzutu („napęd za pomocą odrzutu”), zaznajomienie z osiągnięciami w tej dziedzinie od czasów najdawniejszych (wynalazek Herona, odrzutowy wózek Newtona) i szerszy opis pocisków odrzutowych, rakiet pracujących na paliwie ciekłym, silników odrzutowo-strumieniowych oraz silników odrzutowych turbospeżarkowych.

Broszurę Illaszenki czytać może każdy. Nie ma ona pretensji do ścisłości formalnej i naukowego ujęcia. I tego celu autor sobie nie stawia. Książeczka służy raczej popularyzacji zagadnień współczesnego lotnictwa—służy

do zaznajomienia zwykłego śmiertelnika z najnowszymi osiągnięciami lotnictwa w dziedzinie pokonywania szybkości i przestrzeni. I zadanie to dzięki popularnemu ujęciu i znacznej ilości ilustracji broszura całkowicie wypełnia.

T. Twarogowski

Rekordzista kłamstw odznaczony „Zasłużony mąż” Ameryki

Miliony postępowych obywateli w Stanach Zjednoczonych i innych krajach wie, jaką rolę odgrywa prasa Hearsta, jednego z największych amerykańskich monopolistów prasowych. Prócz codziennego, systematycznego zatrudniania ludności Ameryki jadłem kłamstw i oszczerstw, prócz wiernej służby bożyszczu dolara, Hearst ma na swym sumieniu tak chwałobne „zasługi”, jak kampanie przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny w roku 1941 oraz obecną kampanię oszczerstw przeciw Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rząd amerykański przed kilkoma tygodniami pokazał, że potrafi ocenić zasługi tego me-

ża i udekorował go medalem „za wybitne zasługi w służbie społecznej”. Podczas dekorowania Hearsta padły takie słowa: „Hearst przez wiele lat pełnił ciężką i ofiarną służbę. Przyczynił się on niezmiernie do stworzenia ze Stanów Zjednoczonych potęgi militarnej, dzięki czemu zaliczyć go można do prawdziwych wodzów narodu”.

Ciekawe, że w tym samym czasie, kiedy Hearst otrzymał wysoką nagrodę rządową, Instytut badania opinii publicznej skierował do dziennikarzy amerykańskich pytanie: „Jaka prasa, waszym zdaniem, jest najbardziej kłamliwa? 76 proc. dziennikarzy na pierwszym miejscu umieściło koncert Hearsta,

Toalety naszej Łodzi

Nowoczesne zmiany i prace dla wygody mieszkańców i upiększenia miasta
Projekty Wydziału Planowania Przestrzennego

Wydział Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego przygotowuje obecnie cały szereg prac, mających na celu wprowadzenie nowoczesnych zmian w wyglądzie zewnętrznym naszego miasta.

Nektóre ulice zostaną poszerzone, narożniki będą przebudowane, powstaną zieleńce i ogródki działkowe.

Przed wszystkim poszerzony zostanie narożnik przy ul. Bandurskiego i Piotrkowskiej. Przy rogu ulic Zachodniej i 11 Listopada, tam, gdzie niedawno przeprowadzono rozbiórkę spalonego domu, będzie zbudowana poczekalnia dla tramwajów podmiejskich; projektowane są również sklepy oraz skwer.

W dzielnicy robotniczej, na Chojnach, przy zbiegu ulic Kosynierów i Rzgowskiej, wyznaczono teren na budowę boiska i kąpieliska sportowego.

Narożnik ulic Sienkiewicza i Traugutta, gdzie znajduje się gmach Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, ulegnie poszerzeniu i uporządkowaniu.

Wspólnie z Wydziałem Komunikacji Zarządu Miejskiego Wydział Planowania opracowuje projekt poszerzenia profilu ul. Trenknera, na Julianowie. Ulica ta będzie zamieniona na piękną, szeroką aleję, wysadzaną drzewami i ozdobioną trawnikami po obu stronach. Projektuje się również uruchomienie nowej linii tramwajowej, idącej przez ulicę Trenknera. W podobny sposób ma być zmieniona ulica Obywatelska.

Na ulicy Daszyńskiego przy Sienkiewicza, po przeciwnej stronie stacji pojazdów konnych, powstanie zieleńce.

Następną troską Wydziału Planowania jest wybudowanie pasażu między ulicami Piotrkowską a Aleją Kościuszką. Pasaż ten powstanie prawdopodobnie na terenie placu przy ul. Piotrkowskiej 75 — w miejscu, gdzie znajdowała się kawiarnia „Albatros”. Pasaż ten w znacznym stopniu ułatwiłby ruch pieszych między tymi ulicami i odciążyłby jednocześnie ulicę Andrzeja Struga i 6-go Sierpnia.

Wydział Planowania wyznacza również dla Towarzystwa Ogródków Działkowych tereny, które nadają się na ten cel. Istnieje projekt uruchomienia około 20 tego rodzaju ogródków, które przeznaczone będą na uprawę warzyw i roślin ogrodniczych dla ludności pracującej Łodzi.

Poza tymi pracami, które omówiliśmy i które należą do spraw doraźnych i bieżących, Wydział Planowania Przestrzennego posiada na swym warsztacie szczegółowy plan pierwszego etapu zabudowania naszego miasta.

Omówione wyżej projekty mają być całkowicie zrealizowane jeszcze w ciągu roku bieżącego. W ten sposób Łódź uzyska szereg nowych urządzeń, które przyczynią się zarówno do wygody mieszkańców, jak i do upiększenia wyglądu miasta. (m.z.)

565 ślubów w marcu na terenie Łodzi — Śródmieście

Jak nas informuje Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście, w ostatnim miesiącu sprawozdawczym, to jest w kwietniu, za-

wartych zostało 565 małżeństw. Cyfra zarejestrowanych urodzin wynosi 880, co w porównaniu z marcem stanowi więcej o 74. Zgonów zarejestrowano 570. (m.)

Ludzie w mrokach wiecznej nocy

Ociemniali nie chcą jałmużny

Zadania i potrzeby Związku Niewidomych w Łodzi

Utrata wzroku jest klęską, którą człowiek ociemniały musi zwałować pełnym napięciem woli, aby nie pograżyć się w rozpacz, zwłaszcza jeżeli nie może czytać i pisać, kształcić się i pracować. Rozumieją to niewidomi, którzy codziennie wznawiają wysiłek, aby utrzy-

mać się na powierzchni życia. Sami jednak tego dokonać nie mogą. Potrzebują pomocy ludzi widzących i odczuwających ogrom niedoli, który spadł na nieszczęsne głowy ociemnialych.

W Polsce mamy obecnie około 50 tys. nie-

widomych. Jedni przyszli na świat ociemniali, inni stracili swój wzrok skutkiem nieszczęśliwych wypadków, inni wreszcie poszli walczyć o Polskę i wrócili oślepieni.

Związek Niewidomych miasta Łodzi założony w r. 1936 liczył 50 członków, obecnie wznawiony w lutym 1945 ma ich 290, w tym 18 ociemnialych żołnierzy. W internecie i szkole dla niewidomych dzieci przebywa ich 36, prócz tego jest zapisanych w delegaturze Związku Ociemnialych Żołnierzy 40.

Niemcy zabrali w czerwcu 1941 lokal i warsztat szrotkarski Związku przy ul. Żwirki 20 dla swoich kalek i przepędzili naszych ociemnialych na cztery wiatry. Wychodząc zrobowali całe urządzenie biurowe i świetlicowe, oraz maszyny. Ale w powszechnej niedoli pierwszego okresu powojennego Związek nie upadł na duchu. Naprawiono kilka starych maszyn, postarano się o włośnie i włókna i warsztat ruszył na nowo. Zatrudnia obecnie 18 osób. Urządzono na nowo w jednym pokoju biuro, gdzie przyjmuje się papiery i wydaje kartki żywnościowe i tramwajowe.

Wojewódzki Urząd Opieki Społecznej przyznał Związkowi 13 hektarowy ośrodek majątku Osse pod Strykowem w powiecie brzezińskim, odległy od Łodzi o około 18 km, i udzielił fundusze na zagospodarowanie się i doprowadzenie do porządku 14-pokojowego domu mieszkalnego. Związek trafił, niestety, na nieodpowiednich administratorów i poniósł duże straty. Wobec tego Woj. Wydział O. S. oddał Osse w administrację duszpasterstwa wojskowego. Ks. plk. Ławrynowicz osadził tam w połowie r. ub. siostry miłosierdzia i zorganizował kursy szrotkarskie dla 25 internistów. Na urządzenie kursu trykotarstwa, pudełkarstwa i masażu brak w Osse pomieszczenia. W ogóle jednak ośrodek ten z wadliwą komunikacją nadawałby się raczej na schronisko dla niezdolnych do nauki i pracy niewidomych. Kursy zaś i warsztaty należałoby urządzić w Łodzi. Tutaj także powinna znajdować się skromna drukarnia, która by systemem Braille'a powielala podręczniki i skrypty. W Łodzi powinny wreszcie powstać świetlica i sala muzyczna dla uczniów Konserwatorium i Ludowej Szkoły Muzycznej, do których to zakładów uczęszcza około 20 niewidomych. Tworzą oni skromny zaczątek orkiestry.

Są to skromne żądania, a jednak przechodzą one siły Związku. O ociemnialych swych obywatelach powinno pomyśleć społeczeństwo. Zarząd Miasta i Woj. Wydz. Opieki Społ. Niewidomym trzeba przydzielić odpowiednie lokale i sklep na zbyt ich wyrobów, pomóc w zakupie maszyn i urządzeniu warsztatów. Ofiary należy składać na konto Związku Niewidomych m. Łodzi w K. K. O. — 348 i PKO VII 5152.

T. S. J.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 1: Alfreda Ciszewska (145,8 proc.) i Maria Terpilak (139,5 proc.).

W PZPW Nr 2 odznaczyli się: Tadeusz Korliński (160 proc.), Franciszek Ziętarski (159,8 proc.) i Władysław Linczewski (152,3 proc.). W PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajął Józef Mazur (160 proc.). Mieczysław Różański i Zdzisław Franczyk osiągnęli po 142,7 proc. W PZPW Nr 35 wysunęła się na czoło Lucyna Dąbrowska (160 proc.). Jan Zakrzewski uzyskał 154,5 proc., a Henryk Michalski 152 proc. W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Stanisław Malinowski (160 proc.), Michał Habera (159,5 proc.), Waclaw Ebel (157,7 proc.), Jan Pawlak (157,3 proc.) i Józef Maliszewski (157,1 proc.).

POSIEDZENIE NAUKOWE ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU POL. T-WA CHEMICZNEGO

W czwartek dnia 13 maja 1948 roku o godzinie 18 po południu w audytorium Wydziału Farmaceutycznego U. Ł. przy ul. Lindleya 3 odbędzie się posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Chemicznego, na którym prof. dr Zofia Jerzmanowska wygłosi odczyt na temat: „O alkaloidach sporyszu”, Goście mile widziani.

Więcej swetrów i bielizny, więcej pończoch

Zobowiązania przemysłu dziewiarskiego

Łańcuch współzawodnictwa objął między innymi wszystkie branże przemysłu włókienniczego. Dziś publikujemy ZOBOWIĄZANIA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO, które winny przyczytać się do wypełnienia przezeń planu rocznego w 115—120 procentach.

Państw. Zakł. Przem. Dziewiarskiego Nr 2 postanowiły wykonać plan na dzień 1 grudnia, a PZPD Nr 5, pragnąc uczcić rocznicę podpisania umowy współpracy PPR i PPS, postanowiły wykonać plan na dzień 28 listopada rb.

PZPD Nr 1 i PZPD Nr 3 zobowiązały się do wykonania planu na dzień 1 listopada, a załoga PZPD Nr 6 postanowiła plan rocz-

ny wykonać w 150 procentach.

Państw. Zakł. Przem. Pończoszniczego Nr 1 obiecały wykonać plan roczny na dzień 1 grudnia, PZPPończoszn. Nr 2 na 20 listopada rb., a PZPP Nr 3 na 15 listopada rb.

Również zakłady, podległe Łódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego, postanowiły wykonać plan przed 1 grudnia. W ten sposób niemal cały przemysł dziewiarski w Łodzi wziął na siebie honorowe zobowiązania, które w rezultacie przyczynią się do tego, że kraj nasz w roku bież. otrzyma WIĘCEJ SWETRÓW, BIELIZNY, SKARPEK I POŃCZOCH, aniżeli jest to przewidziane w Planie.

WYKAZ WYCIĘCZÓW

W PZPB Nr 1 w TKALNI NA 12 KROSNAH WYSUNĘŁA SIĘ NA CZOŁO STANISŁAWA MICHALAK (152,5 PROC.), MARIA PYZIAK I ANIELA SZCZEPAN-SKA OSIĄGŁY PO 152,2 PROC. JÓZEFA SEWERYNIAK UZYSKAŁA 135,4 PROC., EUGENIA OSSENDOWSKA 133,8 PROC., A GENOWEFA KORZENIOWSKA 117 PROC. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Pańczyński (164,8 proc.). Florentyna Wierszeń osiągnęła 149,6 proc. i Czesław Grzelka 147,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym: zespół Engla (114,7 proc.), wyprzedził zespół Kiblera (112,1 proc.), Zespół Stolarza Stefana (102,7 proc.), uległ zespołowi Stolarza Zygma. (119,5 proc.). W przedzalni wyróżnili się: Maria Dubis (168,1 proc.) i Bronisława Świtoniak (163,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w PRZEDZALNI (6 STRON) OSIĄGŁA JANINA DĘBOWSKA 137,5 PROC., A GENOWEFA STRZALA 134,5 PROC. Regina Kostrzewa (4 strony) uzyskała 139,8 proc., Genowefa Smulik 135,4 proc., Maria Gutkowska (133,8 proc.), a Jadwiga Łuczak (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (176,7 proc.). Maria Drelich osiągnęła 172,6 proc., Janina Zawiera 168,2 proc., a Irena Drzewiecka 162,8 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Plachta (174,4 proc.), Irena Kucharska (169 proc.) i Halina Drużbińska (163,5 proc.).

„W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się: Leokadia Wejman (163 proc.) i Maria Guziak (160 proc.). Zespół Człapińskiego osiągnął 141,9 proc., wyprzedzając zespół Banaszczyka (133,3 proc.). Zespół Bociana (109,2 proc.), uległ zespołowi Buchnera (112 proc.).

W PZPB Nr 4 wyróżnili się prządki: Maria Gasińska (168,9 proc.), Regina Jaworska (159,2 proc.) i Franciszka Marcinia (153,6 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (3 strony) uzyskała Stanisława Zakrzewska 198 proc., a Emilia Bubas 148 proc. Stanisława Sołta (4 strony) osiągnęła 156 proc., a Janina Góralska 153 proc. W tkalni na „czwórkach” wyróżnili się: Maria Dziedzic (195,3 proc.), Franciszka Wójcik (189,8 proc.), Wiktoria Garnys (184,7 proc.) i Jadwiga

Frączkowska (180,9 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na 6 krosnach osiągnął Stanisław Andrzejewski 162,8 proc. Helena Kania uzyskała 161,5 proc. W przedzalni (750 wrzecion) wyróżnili się: Ewa Maciejewska (145,2 proc.) i Władysława Bartos (140,7 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” odznaczyły się: Bronisława Bieniek (172,1 proc.) i Bronisława Szałabska (171 proc.). W przedzalni (780 wrzecion) osiągnęła Kornelia Nowak 172,4 proc., a Władysława Jochem 168,9 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) uzyskała Maria Świerczyńska 156 proc., a Maria Pytlęwska 153 proc. W tkalni (6 krosien) odznaczyły się: Stanisława Pawlak (196 proc.) i Kazimiera Kolczykowska (184 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedzalni (750 wrzecion) wyróżnili się: Janina Grabarz (152,7 proc.) i Janina Witezak (147,3 proc.). W tkalni odznaczył się Stanisław Kubik (6 krosien — 164,3 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedzalni (750 wrzecion) wyróżniła się Maria Frankowska (148 proc.). W niciarni uzyskała Zofia Błaniak 153,3 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyła się Ludwika Marciniak (156,1 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (800 wrzecion) osiągnęła Maria Leśniak 143 proc., a Janina Kondras 141 proc.

W PZPB w PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEŃ) ODZNACZYŁY SIĘ: JANINA STRAMSKA (170,2 PROC.) I IRENA ZIÓŁKOWSKA (168 PROC.). Regina Poros (8 krosien) osiągnęła 170 proc., a Zenobia Sawicka 166,7 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się: Helena Pachman (168,8 proc.) i Apolonia Delag (166 proc.). W przedzalni (3 strony) uzyskała Marcjana Janik 177 proc., a Józefa Grądzka 169 proc.

W PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEŃ) ODZNACZYŁY SIĘ: JANINA STRAMSKA (170,2 PROC.) I IRENA ZIÓŁKOWSKA (168 PROC.). Regina Poros (8 krosien) osiągnęła 170 proc., a Zenobia Sawicka 166,7 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się: Helena Pachman (168,8 proc.) i Apolonia Delag (166 proc.). W przedzalni (3 strony) uzyskała Marcjana Janik 177 proc., a Józefa Grądzka 169 proc.

NA WOKANDZIE

10 lat więzienia

za kradzież paczek amerykańskich

Jan Patura, szofer Urzędu Poczt i Telegrafów nr 14 na Chojnach, od dłuższego czasu był pod obserwacją wywiadowców M. O. — na wniosek naczelnika Urzędu. W styczniu bieżącego roku został on schwytany na gorącym uczynku kradzieży dwóch paczek wartościowych, przysyłanych ze Stanów Zjednoczonych. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu 3 worki z rzeczami pochodzącymi z paczek zagranicznych. Poza tym przyznał się on do kradzieży paczki w maju 1947 roku.

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza sądził Paturę w trybie doraźnym. Przewód wykazał, że popełnił on systematyczne kradzieże paczek i że prowadził wystawny tryb życia.

Na rozprawie nie przyznał się do winy i nie okazał żadnej skruchy. Sąd skazał go na 10 lat więzienia, podkreślając w motywach, że oskarżony przez swoje kradzieże podważał autorytet poważnej instytucji państwowej.

Oskarżał prokurator Jankowski.

Kto zna działalność tego zbrodniczego denuncjanta?

Prokuratura Sądu Okręgowego prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie Stefana Kasprzaka, który w czasie okupacji był buchalterem w szwalni niemieckiej w Ozorkowie. Przed paroma miesiącami został on skazany przez Okręgowy Sąd Karny na 12 lat więzienia, ponieważ na stanowisku kierownika Spółdzielni Uniwersyteckiej popełnił ogromne nadużycia.

W ręce prokuratora Sądu Okręgowego wpadły akta sądu niemieckiego, z których wynika, że Kasprzak 14 stycznia 1944 roku był sądzony przez sąd niemiecki za kradzież 15 par spodni ze szwalni. W czasie rozprawy w sądzie niemieckim zeznał on, że wydał w czasie okupacji kilku czynnych komunistów w ręce gestapo i że jeszcze przed wojną wydawał komunistów polskich w ręce tak zwanej defenzywy.

Wszyscy, którzy posiadają jakiegokolwiek wiadomości o Stefanie Kasprzaku, winni zgłosić się do prokuratora Bronowskiego, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 254.

„Czarna kawa u medyków”

Zarząd Koła Medyków — stowarzyszenie samopomocowo-naukowe studentów wydziałów: lekarskiego i stomatologicznego urzędu „Czarną Kawę u Medyków” w dniu 8 maja br. w salach PWST przy ul. Gdańskiej Nr 32. Początek o godz. 22. Dochód przeznaczony na budowę Domu Medyka w Łodzi.

TRYBUNA ZŁYCH MŁODYCH

Tegoroczny obchód pierwszomajowego święta minął pod znakiem jedności. Widzieliśmy poprawę i w ubiegłym roku mieszane kolumny między organizacyjne ale były to raczej szeregi reprezentacyjne. W tym roku cała młodzież szła razem. Niebieskie koszule OM TUR mieszały się z białymi ZWM i ZMD. Szczególnie licznie stawiała się w tym roku młodzież Wiciowa. Studenci skandowali wzdłuż trasy pochodu swe bojowe hasło: jedność! jedność! — Hasło to podchwyciła cała ulica. W pochodzie poraz pierwszy wystąpiły hufce „Służby Polsce” nagrodzone przez widzów gromkim brawami.

Zasłużone uznanie wzbudziła ZWM owa Brygada Traktorowa manifestująca pod hasłem: „Młodzież szkolna na front odbudowy”.

Dowodem, że organizacje ideowowychowawcze potrafią również organizować życie świetlicowe była ZWM — owa orkiestra marszowa. Trzeba przyznać, że nasi koledzy mieli przed pochodem poważną tremę (pierwszy publiczny występ). Okazało się jednak, że obawy były niepotrzebne. Poszło dobrze.

Nie brakło również w pochodzie dekoracji. Wyróżniły się auta udekorowane pod hasłem „Budujemy jedną organizację młodzieży polskiej” i kukłę Hitlera — ducha opiekuńczego Bizoni, którą zmałstrowali ZWM-owcy z Widzewa. Poza tym las sztandarów, szturmówek i transparentów. Na tych ostatnich rzecz jasna przeważały hasła jednościowe.

Obchodziliśmy Święto Majowe

pod znakiem 'edności' młodzieży polskiej



Okrzykom nie było końca. Gorzej nieco było ze śpiewem. Ale cóż kolumny mieszane, nie ześpiewały się jeszcze jak to mówią nie k'rtzy ścieleży.

Wracając z pochodu słyszałem rozmowę dwóch starszych robotników. Jeden z nich twierdził: „najlepiej podobał mi się pochód młodzieżowy, jak to ładnie trzymali się pod

repe i krzyczeli jedność. Byłoby ładniej jednak gdyby szli w jednakowych koszulach”.

Bądźcie spokojni towarzyszu. W przyszłym roku będziemy już maszerować w jednakowych koszulach. Będziemy śpiewali lepiej niż teraz. I co najważniejsze będzie nas napewno więcej niż teraz. Będziemy całkowicie zjednoczeni.

Młodzież ZWM

kroczy w pochodzie 1-majowym



Delegacja młodzieży jugosłowiańskiej we wspólnym pochodzie 1 Maja

Powstaje Komitet Jedności w powiatach

W czwartek 6. 5. 1948 r. zostały powołane Miejskie Komitety Jedności w: Pabianicach, Piotrkowie, Zgierzu, Zduńskiej Woli i Tomaszowie Maz.

W niedzielę 9 maja br. zostaną powołane Komitety Jedności w powiatach: Skierniewice, Łowicz, Wieluń, Łódź, Łęczyca, Kutno i Piotrków powiat.

13. 5 zostaną powołane Komitety w: Radomsku, Rawie Maz., Łasku, Brzezinach, Końskich, Opocznie i Sieradzu.

na półce z książkami

Jedną z ciekawszych pozycji bibliograficznych wydanych w ostatnim czasie przez „Książkę”, są „KARTKI Z DZIENNIKA ARYSTOKRATKI”, w opracowaniu Wojciecha Kacpra.

Autorką dziennika jest jedna z czołowych przedstawicielek polskiego ziemiaństwa, p. Zofia z Szembeków Niemojowska. „Kartki z dziennika arystokratki” dotyczą lat 1917 i 1923. Są one historycznym dokumentem społecznej i politycznej postawy polskiej arystokracji w owym okresie.

Wypowiedzi pani hrabiny, są utrzymane w tonie, który narzuca wrażenie, że czyta się nie pamiętnik, a jakąś przejastrawioną satyrę na klasę, której autorka jest przedstawicielką. Trudno po prostu zdać sobie sprawę z autentyzmu „Kartek” — tak nieprawdopodobny wydaje się sposób myślenia p. Niemojowskiej, a zwłaszcza jej postawa społeczna. Najbardziej obiektywny czytelnik będzie się wzdrygał, kiedy, między spisami najwykwintniejszych dań, jadanych w sferach p. hrabiny, natrafi na opis

UWAGA, CZŁONKOWIE BRYGADY

W sobotę dnia 8 maja br. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej ZWM — Gdańska 42, odbędzie się zebranie członków B. T. Obecność obowiązkowa!

padających z głodu ludzi, ratowanych przez jej małżonka... 20-markową jarmużną. Przeróżający jest kull obżarstwa, który przytłacza wszystko: wypadki polityczne, stosunki społeczne. Nawet chwila śmierci związanego z p. hrabiną — co prawda tylko więzami poddaństwa — człowieka, ginie w długim i upoetycznionym francuszczyznym jałłospisie.

Patriotyzmowi pani hrabiny absolutnie nie szkodzi to, że dziennik swój pisze ona po francusku i angielsku, języka polskiego używając z rzadka i nie koniecznie... poprawnie. Tak samo uczuć patriotycznych nie mając dobre słowniki z niemieckimi okupantami, którzy rozkradają i wyniszczają kraj. Wzajemne wizyty i grzeczności przerywają się dopiero wtedy, kiedy niemiecka kontrybucja sięga w głąb kieszeni „panów na Marchwacu”. P. hrabina notuje wówczas w swym dzienniku:

„Niemiecki projekt kontrybucji. Rozbój na otwartej drodze. Mój mąż w furii. Z Marchwacza wyniosło to będzie 12 tys. marek”.

Egoizm klasowy arystokracji najjaskrawiej występuje w notatkach, które dotyczą strajku służby folwarcznej. P. Niemojowska nie kryje radości spowodowanej tym, że właśnie w jej majątku strajk się nie udał. Wytwornej i subtelnej p. hrabiny nie tażą środki, którymi strajk tłumiono...

Komentować „Kartki z dziennika arysto-

kratki” można by długo. Niemal każde zdanie, każdy dzienny zapiszek wywołuje refleksje, pozwala właściwie ocenić tych, którzy szczęśliwie w tej chwili nie grają w naszym społeczeństwie żadnej roli.

Młodzież Jugosławii odbudowuje swój kraj

Przed młodzieżą jugosłowiańską stają obecnie poważne zadania. Młodzież ta będzie pracować nad wybudowaniem obiektów o znaczeniu ogólnopaństwowym. Poza budową domów spółdzielczych, fabryki obrabiarek w Zeleniku i wielu innych obiektów, Młodzież Ludowa Jugosławii zobowiązała się wybudować w 1948 roku część autostrady na trasie Belgrad — Zagrzeb — Lublana oraz rozpocząć pracę przy budowie Nowego Belgradu. Autostrada nazywa się pięknie — „Braterstwo i Jedność”.

Budowa autostrady to jedna z największych inwestycji Planu Pięcioletniego. Według przewidywań trzeba będzie wykopać blisko 5 milionów mtr. sześć. ziemi, a budowa jezdnii — asfaltowej, betonowej i pokrytej kostką — obejmie 1.070.000 m kw. Poza tym zostaną wybudowane mosty ogólnej długości 800 metrów. Przewiduje się też budowę tymczasowej boczo-

nicy kolejowej normalnotorowej. Budowa Nowego Belgradu wymaga również wielu robót przygotowawczych. I tak z kanału Sawa — Dunaj trzeba będzie wydobyć 1.170.000 mtr. sześć. ziemi i umocnić brzeg na przestrzeni 2.800 metrów.

Przy budowie autostrady „Braterstwo i Jedność” pracować będzie 80.000 młodzieży, podczas gdy przy budowie Nowego Belgradu poza 5.000 wykwalifikowanych robotników budowlanych, inżynierów i techników, będzie uczestniczyć 50.000 członków organizacji Młodzieży Ludowej.

Nowy Belgrad, który zostanie wzniesiony na prawym brzegu Dunaju i lewym brzegu Sawy, będzie jednym z największych pomników naszej epoki. Jednym z największych gmachów, wybudowanych według wszelkich wymogów współczesnej architektury, będzie gmach CK Partii Komunistycznej Jugosławii.

Harcerstwo a skauting

(Artykuł dyskusyjny)

W numerze 89 „Kurjera Popularnego” z dnia 1 bm. ukazał się artykuł dyskusyjny pt. „Uspołecznienie harcerstwa”. W zasadniczym punkcie całkowicie nie zgadzam się z autorem tego artykułu. Wielką bowiem sprzecznością wydaje mi się troska, by „harcerstwo pozbawić zaśniedziałego bagażu ideologii drobnomieszczańskiej wnoszonej wraz z tradycjami i obrzydliwą masą instruktorów, drużynowych, opiekunów itd. w życie obecnej Polski” — i myśl, wyrażona w końcowej części artykułu: „Warto jeszcze dodać że tak wypędzany z ZHP przez tow. Albrechta skauting nie da się absolutnie od niego oddzielić, gdyż posiada wiele wspólnych cech dla organizacji samej młodzieży, jaką jest harcerstwo”.

A czym jest skautowa ideologia badenpowellowska, jak nie zaśniedziałym bagażem ideologii drobnomieszczańskiej? Uorzytomnieć to możemy sobie dopiero po dokładnym i gruntownym zbadaniu założeń skautingu Baden-Powella. Przecież już w pierwszych latach swego istnienia harcerstwo polskie zarzuciło dużą część metod i programów skautowych, wytwarzając swoje własne, rodzime

— i w ten sposób odsunęło się w pewnym stopniu od skautingu brytyjskiego. I jest to zupełnie zrozumiałe, bo harcerstwo jest organizacją żywą i nie może opierać się na zakorupiałych teoriach wypracowanych pół wieku wstecz. Dlatego dziwi mnie to zdecydowanie od harcerstwa, ale trzeba go oddzielić od skautingu, ale trzeba go oddzielić, jeżeli chcemy mieć harcerstwo uspołecznione, zdolne do wykonywania swych funkcji wychowawczych. Jakże zleciła mu Polska Ludowa dając monopol na wychowanie najmłodszego pokolenia.

Skauting powstał dla utrzymania imperiałizmu w okresie budzenia się poczucia narodowego ludów kolonialnych. Skautów uczono pracy i obyczajów tych ludów, by poznawszy je, mogli dobrze służyć brytyjskiemu imperializmowi.

Według Baden-Powella człowiek najlepiej wychowuje się w prymitywie. I dlatego ideał skautowego życia obozowego jest spędzanie całych tygodni na łonie natury daleko od cywilizacji i ludzi. My uważamy, że

bardziej wychowawcze są obozy z najnowocześniejszymi zdobyczami cywilizacji, jak: radio, elektryczność, kanalizacja. I lepiej jest, gdy chłopiec nauczy się zbudowania własnymi siłami studni, niż ten czas miałby stracić na zdobywanie beznadziejnych sprawności, np. sprawności trzech piór. I zamiast rozmyślać nad znikomością swoją wobec przyrody niech chłopiec poznaje jej prawa i uczy się porządkować je sobie i zastawiać w życiu codziennym. Skautowy uczynek — to filantropia, to zachowanie pozorów uczciwego działania. My wiemy, że w ustroju kapitalistycznym dobrym uczynkiem nie zniesiemy krzywdy społecznej, a tylko chłopcu damy złudę czynu społecznego. Skauting mówi o braterstwie międzynarodowym, zdolnym przebudować stosunki międzynarodowe. A czy Międzynarodowe Biuro Skautowe zajęło jakieś stanowisko w sprawie walk wolnościowych Burów.

Czy nie wydaje się przynajmniej dziwne, że na Jamboree de la Paix (Dzembor! Pokoju) w ubiegłym roku znaleźli się Niemcy, a dla Polaków był wstęp zamknięty.

I dlatego nie będzie już dziwne, że węgierska organizacja skautowa zgłosiła wystąpienie z Międzynarodowego Biura Skautowego, tłumacząc to tym, że jest ono jednym z narzędzi międzynarodowego kapitału, walczącego z postępnym i trwałym nakiem.

Jeśli chodzi o metody pracy skautingu, to są one przystosowane do młodzieży mieszczańskiej warstw średnich, natomiast nie nadają się dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Skauting wychowuje indywidualistycznie, jest przeciwny grupie. My zaś chcemy wychowywać jednostkę dla grupy i przez grupę, chcemy powiązać młodzież politycznie z masą chłopską i robotniczą w oparciu o jej postępek.

Ideał skauta — średniowiecznego rycerza — będziemy zastępować ideałem przodownika pracy, robotnika z kilofem, chłopca z piługiem i uczonego w laboratorium. Nie będą naszymi wzorami ludzie puszczcy, lecz ludzie o wartości społecznej, jak: rolnicy, traktorzyści, inżynierowie, lekarze.

SLUŻBA POLSCE JEST NASZYM NACZELNYM OBOWIĄZKIEM, BAZĄ WYCHOWANIA IDEOLOGICZNEGO I PRZYSPOBNIENIA ZAWODOWEGO. SKAUTOWY MISTYCYZM ZASTĘPUJEMY KULTEM WIEDZY I MYŚLI LUDZKIEJ.

JESLI CHCEMY HARCEKSTWA USPOŁECZNIONEGO — TO MUSIMY UDERZYĆ W BADENPOWELLIZM I usunąć go z życia harcerskiego do lamusa, do składu z rupieciami, by tam spełniał do reszty, a my spokojnie i bez przeszkód wychowamy młodzież dla Polski Ludowej.

J. Kocprzak

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Śobota, 8 maja 1948 roku.
Dziś: Stanisława.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. J. Ambroziewicza. M. N. Barlickiego (Tekli) nr. 1

Kino

Kino „Przedwiośnie” — film „Kulis wielkiej rewii”.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

Łask - miasteczko w zieleni

Gdy się przyjeżdża do Łasku, od razu doznaje się uczucia: co za miły i ładny zakątek! Istotnie — na pierwszy rzut oka miasteczko wygląda przytulnie i wesoło. Ładne i schludne ulice, czyste, obszerne placówki, upiękzone drzewami i nawet kwiatnikami. W ogóle dużo zieleni, bo prawie każdy domek posiada ogródek, zielony pierścień pól i pobliskich lasów otacza miasto. Mało ludzi na ulicach, i tu dopie-

ro pryska pierwsze złudzenie. Wśród zieleni łaskich ogrodów prawie nie odczuwa się życia — jego tętna i napięcia. A gdy się przyjrzymy z bliska domkom, chowającym się w zieleni ogrodów, to zaboczemy, że większość z nich, to „inwalidzi”, wymagający gruntownego remontu. Wiele też stoi całkiem zrujnowanych, pustych, bo mieszkać w nich nie można.

W rozmowach z mieszkańcami miasta często pada termin — „głód mieszkaniowy”. Ostatnio w mieście powstała spółdzielnia mieszkaniowa. „Ojcowie miasta” mają nadzieję, że spółdzielnia ta odbuduje liczne zniszczone domy żydowskie.

Rozbudowa linii elektrycznych okręgu mazowieckiego

Długofalowy plan inwestycyjny Zjednoczenia Energetycznego okręgu mazowieckiego przewiduje m. in. budowę linii Kutno — Plock — Ciechanów o napięciu 110 kV. Inwestycja ta umożliwi połączenie Śląska z Elblągiem. Na szczególną uwagę zasługują w tym projekcie skrzyżowanie linii 110 kV z Wisłą. Długość przelotu między le-

wym a prawym brzegiem Wisły wynosi 700 mtr.

W elektrowniach w Plocku i we Włocławku planuje się zainstalowanie nowych turbozespołów o mocy 7.500 kV. Plan inwestycyjny energetyki mazowieckiej przewiduje również odbudowę linii 15 kV Działdowo — Lidzbark oraz odbudowę linii Ciechanów — Nasielsk.

Złe się dzieje na odcinku kulturalnym życia miasta. Jest jedno kino, jest towarzystwo śpiewacze „Harfa” o dość nikłych przejawach działalności, od czasu przyjeżdża zespół teatralny. Podobno istnieją świetlice, ale żyją one ściśle wewnętrznym życiem. Mieszkańcy miasta nie wiedzą, co począć z wolnym od pracy czasem. Wybór jest nie trudny: siedzieć w domu lub iść do knajpy...

A jednocześnie w mieście jest sporo inteligencji, zwłaszcza nauczycielstwa. Lecz inteligencja odgradza się „chińskim murem” od rozpaczliwych poczynań istniejących na terenie miasta organizacji społecznych, które usiłują zaktywizować życie kulturalne Łasku.

Ciekawa rozmowa wywiązała się w miejscowej księgarni. Okazuje się, że książki w Łasku kupuje przede wszystkim młodzież — starsi obchodzą się bez tego „luksusu”. Młodzież interesuje się sprawami aktualnymi. Przede wszystkim dobrze „idą” książki, poświęcone przeżyciom z czasów wojny. (pow.)

Kronika teatralna

W Gliwicach zadebiutował amatorski Teatr Akademicki Politechniki Śląskiej pn. „Rybakci śląscy” pod kierownictwem artystycznym Z. Zbrojewskiego, wystawiając widowisko słowno-muzyczne pt. „A conto”.

Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z Torunia wystawił na scenie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy komedię Baluckiego pt. „Dom otwarty” w reżyserii dyr. Horzycy. Równocześnie zespół teatru bydgoskiego wystąpił gościnnie w Toruniu, wystawiając sztukę Priestleya „Pan inspektor przyszł” oraz „Swierszcza za kominem” Dickensa w reżyserii St. Drewicza.

Szkolą się kadry pilotów „Służby Polsce”

W ramach wyszkolenia kadr lotniczych wyjechały z Wrocławia pierwsze grupy junaków „S. P.” na pierwsze tury wyszkolenia szybowcowego do Strzebielina i Leboroku na Ziemi Szczecińskiej.

Równocześnie rozpoczęto energiczne prace przy uporządkowaniu i odbudowie lotniska w Sobótce koło Wrocławia, które w najbliższym już czasie służyć będzie, jako ośrodek szkoleniowo-treningowy pilotów motorowych „S. P.”. W pracach nad uporządkowaniem lot-

niska biorą czynny udział rolnicy z Sobótki.

Ponadto w ramach fachowego wyszkolenia młodzieży „S. P.” uruchomiła we Wrocławiu dwa kursy łączności, na

które uczęszcza 160 junaków i junaczek. W stadium organizacji znajduje się również ośrodek wyszkolenia kierowców pojazdów mechanicznych „S. P.”.

Koncesje dla hurtowni prywatnych

Po wydaniu pierwszych zezwoleń na prowadzenie hurtowych przedsiębiorstw handlowych dla branży zbożowej i handlu zagranicznego, prowadzone są obecnie końcowe prace przy dawaniu koncesji dla przedsiębiorstw gastronomicznych.

W dalszym opracowaniu znajduje się sprawa wydawania ostatecznych decyzji dla hurtu warzywno-ogrodniczego, rozlewni octu, piwa i wina, hurtu mięsnego, handlu żywcem, skupu wełny oraz dla hurtowni apteczno-drogeryjnych.

Kronika Aleksandrowa

Z ŻYCIA DKS „ALEKSANDRÓW”

Dzisiaj, 8 maja o godz. 19-ej odbędzie się w Aleksandrowie w sali Zw. Zaw. przy ul. Południowej nr 5 trójmecz bokserki między DKS „Aleksandrów”, a ZKS „Odzież” Łódź i Of. Szk. Pol. Wych. Łódź. Z ramienia DKS walczyć będą następujący zawodnicy: w wadze koguciej — Wielkopolan, w wadze piórkowej — Zwierchowski i Kaczmarek, w wadze lekkiej — Pawlak i Machulski, w wadze półśredniej — Mikołajczyk i w wadze ciężkiej — Adamczyk.

Bilety można nabyć w przedsprzedaży w lokalu DKS w Aleksandrowie przy ul. 11-go Listopada nr 12.

W niedzielę, 9 bm. o godz. 16.30 drużyna DKS „Aleksandrów” rozegra na boisku miejskim w Aleksandrowie mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B z „Unią” ze Skierzniewic. Ze względu na to, że „Unia” jest jedną z najsilniejszych drużyn w swojej grupie, mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

15 maja br. piłkarze DKS „Aleksandrów” wyjeżdżają do Wałcza (woj. poznańskie) gdzie rozegrają mecz towarzyski z miejscowym KS „Orzeł”. Skład drużyny na ten mecz zostanie ustalony po niedzielnym spotkaniu z „Unią”.

Akcja upowszechniania muzyki w kraju

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja, poświęcona sprawie upowszechniania muzyki w kraju.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, instytucji kulturalno-oświatowych, organizacji młodzieżowych, Centr. Biura Koncertowego, KCZZ i in.

Konferencja miała na celu zapozna-

nie zebranych z całokształtem działalności, prowadzonej przez Departament Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w szczególności z metodami i środkami upowszechniania kultury muzycznej wśród szerokich warstw ludności.

Ministerstwo dąży do scentralizowania wszelkich wysiłków, zmierzających do propagowania muzyki wartościowej.

Chodzi głównie o udostępnienie muzyki przede wszystkim rzeszom pracowniczym i młodzieży szkolnej. W tym celu prowadzona jest przez Departament Muzyki akcja rozprowadzania instrumentów oraz wydawnictw muzycznych o wysokim poziomie artystycznym: wysyłane są w teren ekipy muzyków i śpiewaków.

Ekipy te, prócz stałych objazdów w ciągu roku będą też urządziły w miejscowościach przeznaczonych na wczasy dla świata pracy.

Na zlecenie Ministerstwa organizowane są kursy dla dyrygentów orkiestr i chórów amatorskich, istniejących przy zakładach pracy, instytucjach społeczno-kulturalnych względnie szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

Kursy te o strukturze trójstopniowej odbywają się w Łodzi przy Ludowym Instytucie Muzycznym. Pierwszy stopień obejmuje półtora miesiąca nauki, drugi — 2 miesiące, trzeci — 3 miesiące. Ukończenie tak zorganizowanych kursów da kwalifikacje dyrygentom chórów i orkiestr oraz kierownikom i instruktorom zespołów muzycznych.

Jako kandydat na kursy przyjmowani są czynni już dyrygenci zespołów instrumentalnych i wokalnych bez większego nawet przygotowania teoretycznego, lecz na podstawie egzaminu wstępnego.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi, ul. Jaracza 19.

Papierosów będzie dosyć!

W kwietniu r. b. Polski Monopol Tytoniowy wykonał państwowy plan produkcji w poszczególnych działach wyrobów tytoniowych w sposób następujący:

W papierosach — 100,5 proc., cygarach — 117 proc. i w tytoniach fajkowych — 118 proc.

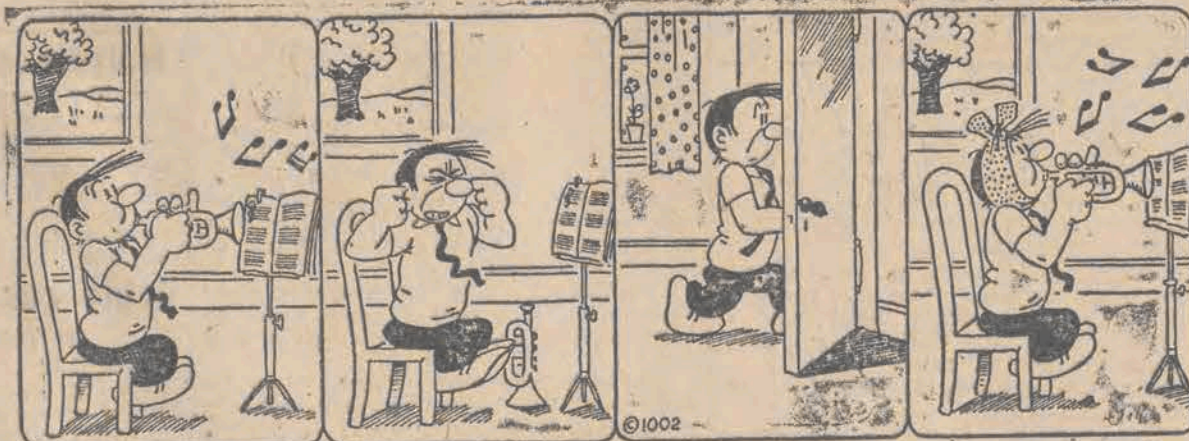
Wartość wyprodukowanych ponad

plan wyrobów tytoniowych za omawiany miesiąc wynosi 27 mln. zł.

W pierwszym kwartale rb. Polski Monopol Tytoniowy wykonał plan produkcji: w papierosach — 102 proc., cygarach — 112 proc. i tytoniu fajkowym — 102 proc.

Ogólna wartość ponadplanowych wyrobów za wyżej wymieniony okres wynosi z górą 192 mil. zł.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-024353

Tra-ta-tal!

Uszy boją!

Marr sposób!

Teraz mogą grać!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-tej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 pełna humoru i sentymentu komedia R. Matuszewskiego i J. Rójewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKŁKĄ”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś premiera i codziennie o godz. 19,15 „ROSE - MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16.30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dregely „DOBRCZE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szyberta, oraz całego zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukiełkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce”, codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych.

KINA

ADRIA — „Bitwa o szczyt”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Pirógow”, godz. 17, 18, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 10, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13.

GDYNIA — „Dwaj panowie F”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Pod dachami Paryża”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOSNIE — „Guwernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.

ROBOTNIK — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Wyspa skarbów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Niebo czy piekło”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Oflag XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Dwulicowa kobieta”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.

TATRY — „Dziewczę z północy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Moje Uniwersytety”, godz. 16,15, 18,45, 21,15; w niedz. 13,45.

WŁOKNIARZ — „Plomień Nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13. Dodatek: Mecz Polska—Czechosłowacja.

WOLNOŚĆ — „Dusze Czarnych” godz. 17, 19, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Historia jednego fraka”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez rad'o

12.04 Dziennik. 12.25 „Pieśni polskie”. 12.50 (Ł) „Związek Samopomocy Chtopskiej organizuje ośrodki maszynowe w Woj. Łódzkim”. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Koncert solistów. 14.30 (Ł) Audycja dla dzieci — II odc. opowieści J. Korczaka pt. „Sława”. 14.45 (Ł) „Wiosenne pieśni”. 15.05 (Ł) Kronika i komunikaty. 15.10 (Ł) Muzyka taneczna i lekkie piosenki (płyty). 15.30 (Ł) „Lis w kurniku” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 „Ostatnie dni wojny” — felieton. 16.35 Skrzynka ogólna. 16.50 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Z wędrowek po ziemi polskiej”. — audycja muzyczna. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 „Melodie Świata”. 19.25 „Na swojską nutę”. 20.00 Dziennik. 20.45 „Jak zostałem pisarzem”. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.35 Popularne miniatury kwartetowe kompozytorów rosyjskich. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żywych (cz. II). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert żywych (cz. III). 1.00 Zakończenie audycji i Hymn.

OFIARY

Żł. 5.000 na Dom Dziecka w Bartoszycach składają pracownicy f. „Zenit” przy ul. Nawotowicza Nr 57.

Ze sportu

Jugosłowianie wygrali próbę szybkości na trasie Katowice - Kraków

W piątek odbyła się na trasie Katowice — Kraków (78 km) próba szybkości, która nie wchodziła do ogólnej punktacji. Startowało w niej 9 drużyn, a mianowicie: Czechosłowacja 1. Bułgaria, Czechosłowacja II, Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja III, Polska I, Polska II oraz drużyna polsko-czeska. Drużyny startowały w odstępach 5-minutowych.

Na wypełniony po brzegi stadion „Cracovii”



Na granicy czechosłowackiej — pierwszy zawody wielkiego biegu kolarskiego Praga — Warszawa

drużyny wpadły w następującej kolejności: Polska II, Bułgaria, Jugosławia, Czechosłowacja III, Rumunia, Czechosłowacja II, Polska I, Czechosłowacja I, i zespół polsko-czechosłowacki.

Po uwzględnieniu poprawek, wynikowych z różnic w czasie startu, ostateczna kolejność drużyn jest następująca:

- 1) Jugosławia 2:07:03
- 2) Rumunia 2:09:43
- 3) Czechosłowacja II — 2:14:45
- 4) Bułgaria — 2:16:16
- 5) Czechosłowacja III — 2:17:08
- 6) Polska II — 2:17:53
- 7) drużyna polsko - czechosłowacka 2:21:24
- 8) Polska I — 2:25:37
- 9) Czechosłowacja I — 2:44:49.

Drużyny potraktowały ten etap, który nie wchodził w ogólną punktację wyścigu jako trening przed jutrzejszym etapem Kraków — Kielce. Drużyna polska I wpadła całą piątką na metę trzymając się za ręce. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody.

W godzinach popołudniowych zagraniczni uczestnicy wyścigu zwiedzili muzeum narodowe w Oświęcimiu.

Zawody o mistrzostwo kl. A

Po dwutygodniowej przerwie klasa A okręgu łódzkiego przystępuje do dalszych spotkań. Tym razem w Łodzi rozegrane zostaną dwa mecze a na prowincji trzy.

Na boisku Zjednoczonych spotka się ZZK ze Zjednoczonymi. Oba te zespoły reprezentują prawie równy poziom, tak, iż zwycięstwo zależeć będzie od przypadku. Wygra zespół lepiej w tym dniu nastawiony kondycyjnie i psychicznie. Na terenie Wimy Widzew spotka się dziś z ŁKS-em. Będą to nieoficjalne derby Łodzi. Widzew posiada więcej szans na wygraną, niż jego przeciwnik.

Na prowincji odbędą się mecze w Piotrkowie, Tomaszowie i Zgierzu. Concordia podejmie lidera tabeli, TUR z Tomaszowa. Należy się liczyć ze zwycięstwem drużyny gości. Bardzo ciekawie zapowiada się mecz Lechii z PTC. Trudno wyłonić zwycięzcę z tych drużyn. W Zgierzu Boruta rozegra mecz z łódzkim TUR-em. Oba te zespoły są zagrożone spadkiem do niższej klasy. Własna publiczność oraz boisko przemawiają raczej na korzyść gospodarzy.

TRÓJMECZ BOKSERSKI W ALEKSANDROWIE

W sobotę dnia 8 maja 1948 r. o godz. 19 w Aleksandrowie w sali Zw. Zaw. przy ul. Południowej Nr 5 odbędzie się trójmeczek bokserski między DKS Aleksandrów, a ZKS „Odzież” Łódź i Of. Szk. Pol. Wych. Łódź.

Przed sprzedaż biletów na wyżej wymienione zawody odbywa się w lokalu DKS w Aleksandrowie przy ul. 11-go Listopada Nr 12.

Bilety ulgowe wyłączone do nabycia w lokalu DKS Aleksandrów.

Składy Wimy i Gwardii na niedzielny mecz zapasniczy

W ramach zabawy „Głosu Robotniczego” w dniu 9-go maja br. w Julianowie, odbędzie się zapasniczy mecz towarzyski Wima—Gwardia. Ta ostatnia wystąpi w następującym składzie, według kolejności wag: Janiak, No-

wak, Łazarski, Kawał, Kromer, Lenart, Miśkiewicz, Matusiak. Zespół fabryczny przeciwstawi następujący skład: Balwicki, Plewiński, Sadulski, Domański, Rasala, Roman i Stefań oraz Wąsik.

Komunikat Zarządu ŁOZB Nr 1

Roczne walne zgromadzenie ŁOZB odbędzie się w dniu 22 maja r.b. o godz. 15-tej w pierwszym, i 16-tej w drugim terminie w lokalu ŁOZB, ul. Piotrkowska 67, bez względu na ilość obecnych. Kluby obowiązane są delego-

wać swych przedstawicieli, zaopatrzonych w delegację z podpisami uprawnionych członków klubów. Ilość delegatów klubu na walnym zgromadzeniu — nieograniczona, nazwisko przewodniczącego delegacji (uprawnionego do udziału w głosowaniu winno być wyraźnie zaznaczone).

Bokserzy Jugosławii w Warszawie

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy reprezentacyjna drużyna bokserska milicji jugosłowiańskiej w składzie następującym: Andrejevic, Pavlovic, Stamenkovic, Matic, Zikic, Dzepina, Lazarevic, Miksicovic. Goście zamieszkali w hotelu „Terminus”.

Przypominamy również brzmienie par.26 Statutu OZB, że wnioski klubów winny być składane na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem rocznego walnego zgromadzenia do sekretariatu ŁOZB, ul. Piotrkowska 67-6.

Zarząd.

Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom wyścigu Warszawa — Praga

W sali „Lucerny” w Pradze odbyła się uroczysta akademicka połączone z rozdaniem nagród uczestnikom wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Cenne nagrody otrzymał zwycięzca indywidualny, Jugosłowianin Prosiniek, oraz drużyna polska, która wygrała wyścig w klasyfikacji drużynowej. Najwięcej nagród zebrał zwycięzca trzech etapów — Czechosłowak Vesely, oraz Polacy: Siemiński i Wójcik.

Ogólna klasyfikacja indywidualna wyścigu Warszawa — Praga przedstawia się, jak następuje:

- 1) Prosiniek (Jugosławia) — 26:52,25

Przed meczem ŁKS — Legia

Po uzyskaniu pierwszego punktu w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej ŁKS z Garbarnią w Krakowie, łodzianie rozegrają mecz z Legią stołeczną. Wojskowi stoją obecnie na czołowej pozycji w tabeli spotkań najwyższej klasy piłkarstwa polskiego. Z tego też względu Legia nie będzie chciała tak łatwo rezy-

gnować wygranej. Z drugiej znowu strony powracający do formy zespół ŁKS-u przed swą publicznością będzie się chciał pokazać z jak najlepszej strony. Mało zaszczytne, ostatnie miejsce w tabeli łodzianie winni zmienić na jedno z wyżej stojących. Zawody niedzielne wzbudziły wśród zwolenników piłkarstwa wielkie zainteresowanie.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszą sobotę przedstawia się następująco:

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo klasy A, godz. 17-ta, boisko Wimy: Widzew — ŁKS.

Zawody o mistrzostwo klasy C, godz. 17 boisko Zryw (Park Ludowy): Zryw (Koziny) — Skra; boisko Ogniska: Victoria — Podgórze; boisko Arko: Jutrzenka — Łodzianka; boisko Konstantynów: Sokół (Konstantynów) — Zryw (Ozorków).

BOKS: O godz. 19-tej w Aleksandrowie odbędzie się trójmeczek pomiędzy zespołami DKS (Aleksandrów), Odzież (Łódź) i Oficerską Szkołą Pol.-Wych. (Łódź). Zawody odbędą się w sali przy ul. Południowej 5.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę przedstawia się następująco:

PIEKA NOŻNA: Zawody o mistrzostwo Ligi, stadion ŁKS-u, godz. 17,30: Legia (Warszawa) — ŁKS.

Zawody o mistrzostwo klasy A, godz. 11 boisko Zjednoczonych: ZZK — Zjednoczone; godz. 17 — boisko Piotrków: Concordia — TUR (Tomaszów); boisko Tomaszów: Le-

chia — PTC; boisko Zgierz: Boruta — TUR (Łódź).

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY B: Godz. 11 boisko TUR (Park Ludowy): Plomień — Włokniarz; boisko Arko: KMSS — Przebój; boisko DKS: Bieg — TUR (Chojny); godz. 17-ta: boisko DKS: DKS — TUR (Zd. Wola); boisko DKS (Aleksandrów): DKS — Unia (Sklerniewice); boisko Zduńska Wola: Klub Sportowy 6 — Zryw (Pabianice); boisko Zryw (Park Ludowy): Centr. Szkoła Of. — PKS (Pabianice).

LEKKOATLETYKA: Na stadionie Wimy odbędzie się dzień rzutów i skoków dla kobiet, juniorów i seniorów. Początek o godz. 10-tej.

ZAPASY: W ramach zabawy „Głosu Robotniczego” odbędzie się w parku Julianów mecz Wima — Gwardia.

O mistrzostwo Ligi Piłkarskiej, oprócz zawodów Legia — ŁKS odbędą się spotkania w Warszawie: Polonia — Rymer, w Tarnowie: Tarnovia — Wisła, w Bytomiu: Polonia — Garbarnia, w Poznaniu: Warta — Widzew.

- 2) Siemiński (Polska) — 26:57,21
 - 3) Wójcik (Polska) — 26:58,06
 - 4) Cibula (Czechosłowacja) — 27:01,25
 - 5) Vesely (Czechosłowacja) — 27:03,27
 - 6) Rzeźnicki (Polska) — 27:04,42
 - 7) Bat (Jugosławia) — 27:05,53
 - 8) Loos (Czechosłowacja) — 27:06,03
 - 9) Notas (Węgry) — 27:10,12
 - 10) Bohdan (Czechosłowacja) — 27:15,44
 - 11) Pietraszewski (Polska) — 27:16,19
 - 12) Motyka (Polska) — 27:17,28
 - 13) Varga (Jugosławia) — 27:18,02
 - 14) Napierała (Polska) — 27:24,19
 - 15) Dinev (Bułgaria) — 27:27,13
- Ogólna klasyfikacja drużynowa:
- 1) Polska I (Rzeźnicki, Wójcik, Pietraszewski, Siemiński, Napierała) — 80:51,57
 - 2) Czechosłowacja I — 81:09,37
 - 3) Jugosławia I — 81:22,19
 - 4) Węgry I — 81:26,37
 - 5) Czechosłowacja II — 82:00,51
 - 6) Polska II — 82:26,41
 - 7) Węgry II — 83:54,44
 - 8) Bułgaria — 83:39,27
 - 9) Rumunia — 83:51,30

Widzew jedzie do Poznania

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u wyznaczył mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą i Widzewem w Poznaniu. Łodzianie prawdopodobnie wyjadą na wyżej wspomniany mecz z nowopozyskanymi zawodnikami na kilku pozycjach. Nie jest wykluczone, aby Widzew przywiózł do Łodzi choćby jeden punkt, czego mu życzy cała Łódź sportowa.

Dobra postawa Gwardzistów na zapasach w Poznaniu

Zespół KS „Gwardia” bawił z sekcją zapasniczą na mistrzostwach Polski w Poznaniu. Bardzo dobrze wypadł tam Siłczkowski, który zdobył puchar przechodni dyr. Szudzińskiego. Dobrze również walczyli Lenart i Kramer. Łazarski w walce z mistrzem Polski, Rokitą, wygrał, jednak sędziowie „dopomogli” Rokitę, nie uznając tego zwycięstwa. Dopiero później łodzianin (będąc zdenerwowany) uległ krakowianinowi.